

● "Dobrowolni uchodźcy" - przepisy imigracyjne - Str. 12

Niezależny
magazyn
dla każdego

ECHO TYGODNIA

Cena \$ 1.00

Nr 193 Toronto 26 czerwca - 2 lipca 1986



Lech Wałęsa (z lewej) przed paru tygodniami na demonstracji w Gdansk, gdzie potępił aresztowanie Bujaka

DEMONSTRACJA

Warszawa, niedziela 22 czerwca Około 2 tys. osób wzięło udział w południe w uroczystej mszy św. odprawionej w kościele św. Józefa w Ursusie dla upamiętnienia rocznicy strajków robotniczych w czerwcu 1976.

Po mszy około tysiąca osób chciało pojsć pod pomnik **Władysława Gomułki** w **Wawrze**. Był między innymi Zbigniew Janas, przewodniczący zarządu fabrycznego NS do Solidarnosc w Ursusie, oraz Jacek Kuron i Jan Jozef **gł** - współzałożyciele Komitetu Obrony Robotników, **z**wołanego po czerwcu 76 w celu obrony represjonowanych robotników.

Po kilkuset metrach milicja pochod został zatrzymany przez kordon milicji. Przez megafony zaczęto wzywać ludzi do rozejścia się.

Po krótkich pertraktacjach milicja zezwoliła jedynie trzyposobowej delegacji na złożenie kwiatów pod pomnikiem, wzniesionym w piątą rocznicę strajków. W delegacji był między innymi Jan Jozef Lipski.

Reszta uczestników pochodu rozeszła się w spokoju. W pobliżu widziano co najmniej dwie ciężarówki pełne funkcjonariuszy MO i czekającą w pogotowiu armatkę wodną.

W bliżej nie znanych okolicznościach milicja zatrzymała Jacka Kuronia, Zbigniewa Janasa, oraz Marcina Przybyłowicza i Magdę Goralską. Przesłuchiwano ich w miejscowej komendzie milicji.

Po paru godzinach wszystkich wypuszczono na wolność.

Magdzie Goralskiej powiedziano, że będzie odpowiadać przed kolegium do spraw wykroczeń. Nie wiadomo jakie postawiono jej zarzuty.

Milicja zatrzymała także na krótko dwie amerykańskie ekipy telewizyjne.

Przed pięć laty wmurowanie aktu erekcyjnego pod pomnik czerwca 76 miało uroczysty charakter. Obok tysięcy robotników i przedstawicieli Solidarnosci udział wzięli także przedstawiciele władz. Wówczas wszystko odbyło się spokojnie i zgodnie, a milicja nie była potrzebna.

CZOŁOWY SZPIEG SOWIECKI ZBIEGŁ DO USA

Wywiad amerykański podał w Waszyngtonie, że w maju zbiegł do USA wysoki funkcjonariusz KGB Oleg Agramants. Był on odpowiedzialny za sowieckie operacje szpiegowskie w krajach arabskich. Oficjalnie pracował w ambasadzie sowieckiej w Tunezji będąc w jej hierarchii dyplomata nr 3.

Agramants pojawił się niespodziewanie w ambasadzie amerykańskiej w Tunezji i poprosił o azyl w USA. Obecnie zdaje sprawozdanie z sowieckich operacji w krajach arabskich.

"USA SZKOŁĄ POLSKICH PARTYZANTÓW DO ATAKÓW NA AMBASADY PRL"

WTOREK, 24 CZERWCA Stany Zjednoczone odrzuciły zarzut, że szkoła partyzantów polskich i dostarczają wyposażenia terrorystycznego dla opozycji polskiej.

Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu odrzucił oskarżenia władz PRL jakoby Stany Zjednoczone szkoliły partyzantów mających atakować przedstawicielstwa PRL za granicą i jakoby dostarczały sprzętu terrorystycznego dla podziemnej opozycji w Polsce. Z tymi twierdzeniami wystąpił w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej (rezymowej) wiceminister spraw wewnętrznych PRL gen Władysław Pozoga.

Rzecznik Departamentu Stanu określił wypowiedzi Pozogi jako śmieszne w swej absurdalności. Zaprzeczył też twierdzeniom Pozogi, jakoby dyplomata ambasady USA w Warszawie Stefan Mull uprawiał działalność szpiegowską. Podkreślił, że nie ma żadnych podstaw aby wysuwać oskarżenia przeciw temu dyplomacie.

Obserwatorzy zauważają, że władze PRL dotychczas nie podjęły żadnych oficjalnych kroków przeciw Mullowi.

OPOZYCJA — DZIŚ

Warszawa, 22 czerwca Korespondent amerykańskiego dziennika *New York Times* Michael T. Kaufman depeszuje:

Pod presją taktycznych sukcesów rządu gen. Wojciecha Jaruzelskiego powstają podziały i spory w ruchu oporu, który utworzył się wokół **wolnego związku zawodowego Solidarnosc**.

Do niedawna ten wyjęty spod prawa ruch, choć zroznicowany pod względem ideologicznym, wykazywał wyjątkowe zdyscyplinowanie i wyjątkową jedność. Nawet teraz, pomimo szerzącego się zniechęcenia i apatii, nie ma wielu Polaków, którzy są przekonani, że na zawsze usunięto w cieniu bohaterów, symbole i wizje Solidarnosci. Ale nawet mniej jest takich, co zaprzeczają, że inicjatywa przeszła w ręce Jaruzelskiego, który wystąpił w przyszłym tygodniu na pierwszym od czasu epoki Solidarnosci zjeździe partii.

Największym ostatnim sukcesem rządu było aresztowanie Zbigniewa Bujaka, 31-letniego przywódcy podziemia, który kierował siecią tajnych grup wydających setki nielegalnych publikacji, organizujących bojkot wyborów i utrzymujących w fabrykach komórki płacące składki związkowe. Bujak pozostawał w podziemiu od ogłoszenia stanu wojennego w grudniu 1981. Dla wielu Polaków aresztowanie Bujaka to było jakby pochycenie Robin Hooda przez szeryfa z Nottingham. Najpopularniejszy człowiek podziemia stoi teraz wobec oskarżenia o bunt.

Aresztowano także dwoje najbliższych współpracowników Bujaka, Konrada Bielńskiego i Ewę Kulik oraz Zbigniewa Wroniaka, funkcjonariusza Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w którego mieszkaniu przebywał Bujak.

Mowi się, że policja znalazła komputer z zakodowanymi informacjami ujawniającymi nieznanych dotychczas działaczy.

Większość najbardziej znanych działaczy podziemia jest w więzieniu. Są wśród nich Władysław Frasyniuk i Bogdan Lis, którzy, tak jak Bujak, otaczani są powszechnym szacunkiem, publicysta Adam Michnik, który jednoczył robotników i intelektualistów, Bogdan Borusewicz, Czesław Bielecki i Władysław Jedynek (którzy obecnie czekają na proces w więzieniu).

Lech Wałęsa, choć jeszcze na wolności, został zmuszony do odgrywania ograniczonej roli. Ścisłe inwigilowany przez policję Wałęsa, założyciel związku zawodowego Solidarnosc i laureat Pokojowej Nagrody Nobla za rok 1983, odgrywa w zasadzie rolę symboliczną. Interpretując sytuację w możliwie najlepszy sposób, chwalił Bujaka po jego aresztowaniu i wskazywał na nowe niepowodzenia polityki gospodarczej rządu.

Działacze przyznają, że fala aresztowań przyniosła im straty. Jeden z nich powiedział: "Obsadzanie funkcji w podziemnych strukturach staje się trudniejsze. Po aresztowaniach mniej jest ludzi chętnych do za-

jęcia miejsca aresztowanych, a jeszcze mniej zdolnych do tego".

Może bardziej demoralizujące niż ataki z zewnątrz są coraz szybciej postępujące podziały wewnętrzne. Weteran Solidarnosci powiedział: "Bardzo ciężko o tym mówić, ale niektórzy ludzie kierują się ambicją, niektórzy boją się, że zostaną uznani za oskarżonych, niektórzy jak się wydaje szukają osobistych układow i korzyści. Jednocześnie wychodzą na jaw stare podziały w ruchu opozycyjnym, różnice między konserwatystami, chrześcijańskimi demokratami, nacjonalistami, zwolennikami różnych ugrupowań politycznych sprzed I wojny światowej".

Niektórzy ludzie zbliżeni do kierownictwa Solidarnosci utrzymują, że ogólna taktyka generała Jaruzelskiego polega na zapędzeniu Solidarnosci pod opiekę hierarchii kościoła katolickiego. Kościoły stały się miejscami azylu gdzie schronienie znajdują dysydenci o najrozmaitszych przekonaniach politycznych i religijnych.

Zwolennicy Solidarnosci twierdzą, że jednocześnie rząd rozpoczął z kościołem negocjacje o sprawach czysto kościelnych - o tym, ile zbuduje się kościołów w okresie najbliższego planu pięcioletniego, jak przebiegać będzie trasa wizyty papieskiej w lecie przyszłego roku, o porozumieniu w sprawie prawnej sytuacji kościoła. Wydaje się, że w miarę jak te dyskusje posuwały się naprzód, troska hierarchii o więźniów politycznych i o inne kwestie praw człowieka malała, zdaniem ludzi Solidarnosci, choć nie malała w przypadku poszczególnych księży.

Jeden z byłych przywódców Solidarnosci powiedział: "Orientujemy się, że hierarchii bardzo zależy na wizycie Papieża w Gdansk w czasie jego pobytu w Polsce w lecie przyszłego roku i że rząd chce, by Papież udał się gdzie indziej. Niepokoi nas, że w kościele są siły gotowe zapłacić każdą cenę za wizytę papieską".

Ostatnio w czasie wizyty w Paryżu prymas Polski kardynał Józef Glemp powiedział - jak to cytowały francuskie gazety - że Solidarnosc przekształciła się ze związku zawodowego w organizację polityczną i że kościół polityką się nie interesuje. Osoby wypowiadające się w imieniu hierarchii przyznają prywatnie, że tego rodzaju wypowiedzi mogą sprawić wrazenie, że kościół porzuca Solidarnosc. Rzecznik hierarchii stwierdził, że polityka kościelna w sprawach świeckich zawsze szła z rygielkami. Inaczej niż rząd i Solidarnosc - powiedział - polityka i interesy kościoła są zorientowane ku sprawom wiecznym.

Jednym z sygnałów rozłamu w łonie opozycji jest nowe pismo wydawane w języku polskim w Wiedniu. Jego redaktor Andrzej Micewski jest bliskim współpracownikiem kardynała Glempa w piśmie - *Znaki Czasu* - Ciąg dalszy str. 4.

● **Rozbrojeniowe propozycje Gorbaczowa** Przywódca ZSSR M Gorbaczow wystąpił z propozycją rozbrojeniową, którą prezydent Reagan określił jako "rozpoczęcie poważnego wysiłku" rozbrojeniowego ze strony Sowietów Gorbaczow zaproponował m in by obydwie strony zmniejszyły ilość głowic nuklearnych do 8000 łącznie, a wyrzutni rakietowych do 1600 łącznie Według amerykańskich danych ZSSR miał w roku ubiegłym 8900 głowic nuklearnych i 2832 wyrzutni rakietowych, a USA 7500 głowic nuklearnych i 1893 wyrzutni Gorbaczow podkreślił także, że jest zainteresowany w spotkaniu na szczycie w roku bieżącym

● **Proces porwaczy "Achille Lauro" we Włoszech** W Genui, w ponad 8 miesięcy po porwaniu włoskiego liniowca "Achille Lauro" rozpoczął się proces 14 osób oskarżonych o porwanie statku oraz o wzięcie zakładników i zamordowanie jednego z pasażerów Na ławie oskarżonych zasiada jedynie 5 osób W przypadku pozostałych wyrok zostanie wydany zaocznie

● **Komunistyczni rebelianci zabili 18 osób** Wkrótce po ogłoszeniu przez prezydenta Aquino informacji, że rząd rozpocznie rozmowy o zawieszeniu broni z komunistami, rebelianci z Nowej Armii Ludowej - ramienia zbrojnego filipińskiej kompartii, zabili w dwóch oddzielnych atakach 18 osób (w tym 17 cywilów) i zranili 20

● **Kontrola nadmiernych dochodów w ZSSR** Sowiecki dziennik związkowy "Trud" podał, że każdy obywatel sowiecki wydający rocznie więcej niż 10 tysięcy rubli będzie musiał wypełnić zeznanie wskazujące źródło dochodów Przeciętna płaca robotnika fizycznego w przemyśle wynosi 184 ruble "Trud" podkreślił, że wiele nieuczciwych obywateli dorabia się operacjami na czarnym rynku bądź na świadczeniu usług prywatnych w godzinach pracy z wykorzystaniem własności społecznej

● **250 więźniów zabitych w Peru** W Peru doszło do skoordynowanego wybuchu buntu więźniów Buntom zostały objęte 3 więzienia Wzięli w nim udział więźniowie reprezentujący poglądy lewicowe Według pierwszych doniesień głównie członkowie komunistycznego ugrupowania "Błyszcząca Ścieżka" Rząd Peru wysłał do zlikwidowania buntu wojsko, które krwawo stłumiło rebelię, zabijając 250 więźniów Według źródeł rządowych pewna liczba więźniów zginęła podczas walki, pewna zaś została zabita przez żołnierzy, po tym jak się poddała W związku z doniesieniami o nadmiernym użyciu siły rząd ogłosił śledztwo, zapowiadając ukaranie winnych Bunt miał miejsce 4 dni przed otwarciem w stolicy Peru Limie zjazdu Międzynarodówki Socjalistycznej i jak przypuszczają komentatorzy, był obliczony na uzyskanie poparcia partii socjaldemokratycznych, zgrupowanych w Międzynarodówce, dla walki lewicy w Peru

● **Więcej informacji o gwałceniu praw człowieka** Amerykański Departament Stanu opublikuje serię raportów o gwałceniu praw człowieka w krajach, które nie trafiają zwykle na łamy prasy zachodniej Będą to informacje o państwach, które nie dopuszczają do obecności zagranicznych obserwatorów bądź taką obecność ściśle kontrolują Chodzi tutaj głównie o takie państwa jak Albania, Korea Północna, Wietnam, Kambodża, Kuba, ChRL, ZSSR oraz inne państwa komunistyczne Raporty te będą stanowić cenne źródło informacji, do wykorzystania przez naukowców, dziennikarzy i inne osoby zainteresowane tym problemem Zdaniem Departamentu Stanu nieprzezwyciężanie praw człowieka w krajach niekomunistycznych zajmuje nieproporcjonalnie dużo miejsca w zachodnich środkach masowego przekazu Jeden z przedstawicieli Departamentu Stanu powiedział, że od czasu jak pracuje w tym urzędzie widzi, że w świecie zachodnim rozprawia się tylko o sytuacji w Chile, Korei Południowej i RPA Pierwszy raport z serii został wydany w maju i dotyczył sytuacji na Kubie

● **Etiopia komu służy pomoc zachodnia?** Zespół Francuzów zajmujących się pomocą humanitarną dla Etiopii ocenił działalność zachodnich agencji humanitarnych jako nieswiadomy współdziałanie w masowej zbrodni Zachodnie agencje przyczyniają się do zbrodni dostarczając do Etiopii żywność i środki służące następnie do prowadzenia masowej i tragicznej w skutkach akcji przesiedleńczej "Skala głodu i deptania praw ludzkich w Etiopii może być tylko porównana do niesławnej działalności Czerwonych Khmerów" - powiedział dr R Brauman, przewodniczący francuskiej grupy lekarzy "Medicins San Frontiers" Inny członek tej grupy określił pomoc, jako "ślepa i naiwna" Francuska organizacja zajmująca się wysyłaniem lekarzy i pielęgniarek do walczących narodów, została wydalona z Etiopii w grudniu ubiegłego roku Była to reakcja rządu komunistycznego w Etiopii na dezaprobatę wyrażaną przez Francuzów dla programu przesiedlania ludności "Pozostanie cicho w obliczu masowej zbrodni jest niczym innym jak współuczestnictwem" - powiedział inny członek grupy Francuscy ochotnicy udzielają aktualnie pomocy partyzantom w Erytrei i Tigre Program przesiedlenia jest typowy dla komunizmu Marksistowski rząd wpierew lokuje ludzi w obozach koncentracyjnych, a ci którzy przeżyją są przesiedlani następnie do "wiosek" położonych w niezamieszkałym terenie Celem przesiedlania jest izolacja ludzi od walczących partyzantów Przesiedleńcy giną masowo od chorób i głodu

● **USA usuwanie ciąży nadal legalne** Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych utrzymał w mocy swą decyzję podjętą w 1973 roku dotyczącą legalizacji zabiegów przerywania ciąży Decyzja zapadła większością jednego głosu (5 sędziów za, 4 przeciwko)

● **Wierzyński szefem RWE** Grzegorz Wierzyński, adoptowany syn poety K Wierzyńskiego, dziennikarz, został powołany na stanowisko dyrektora Radia Wolna Europa w Monachium Podlegać mu będą wszystkie programy tej radiostacji kierowane do Europy Środkowowschodniej Urodzony w Polsce, został przerwany w roku 1939 za granicę Następnie przybył do USA, gdzie ukończył studia uniwersyteckie Ma za sobą długą i cenną karierę dziennikarską Początkowo pracował dla organizacji Business International, z siedzibą w Genewie Był szefem biura "Time Magazine" w Chicago i Paryżu Następnie był korespondentem "Time", akredytowanym przy amerykańskim Departamencie Stanu W roku 1983 objął stanowisko doradcy przy R Perle, podsekretarzu stanu w Departamencie Obrony, w sprawach bezpieczeństwa i problemów Europy Wschodniej Wierzyński obejmie stanowisko z dniem 1 lipca br

● **Pod pomnikiem Gogola w Moskwie** Juri Rosenzweig, lekarz oczekujący od 8 lat na zezwolenie wyjazdu z żoną i trojgiem dzieci do Izraela, został zesłany do obozu pracy na 15 dni za to, iż stał z transparentem pod pomnikiem Gogola w Moskwie Za to samo "przestępstwo" ekonomista Juri Czekanowski otrzymał karę 10 dni obozu pracy Czekanowski od 5 lat ubiega się o zgodę na wyjazd, również z żoną i trojgiem dzieci Pomnik Gogola stał się miejscem protestów dysydentów od czasu, gdy były narodowy mistrz szachowy B Gulko, demonstrował tam samotnie, domagając się zezwolenia na emigrację Po 7 latach starań Gulko wyjechał do Izraela w roku bieżącym Tego typu protesty mogą być rozpatrywane jako przestępstwo administracyjne i krótkie wyroki skazujące na obóz pracy są ferowane na miejscu bez udziału obrony Za udział w demonstracji na Placu Czerwonym malarz Alec Silber i jego żona Mrina Zwonowa, którzy również chcą wyjechać do Izraela, zostali zabrani do kliniki psychiatrycznej W Gruzji rozpoczął się proces muzyka i działacza w obronie praw człowieka Tengiza Gudawa, oskarżonego o antysowiecką propagandę i przekazywanie dokumentów korespondentem zachodnim

● **ZSSR wypuści L Oziernoja** Związek Sowiecki wyraził zgodę na wyjazd z kraju wybitnego fizyka Leonida Oziernoja, któremu do tej pory wielokrotnie odmawiano wizy emigracyjnej Od roku 1979 Oziernoży podejmował dwukrotnie strajk głodowy, aby w ten sposób wymóc na władzach sowieckich zezwolenie na opuszczenie ZSSR O udzielenie zezwolenia na wyjazd Oziernojowi zabiegał szczególnie mocno senator E Kennedy podczas swojej wizyty na Kremlu Od czasu niedawnej wizyty Kennedy'ego w Moskwie, co najmniej 25 obywatelom sowieckim udzielono zezwolenia na opuszczenie ZSSR

● **Uszczelka przyczyną katastrofy "Challenger"** Prze-

wodniczący prezydenckiej komisji d/s zbadania przyczyn katastrofy "Challenger" 28 stycznia br, były sekretarz stanu, William P Rogers przekazał formalnie raport prezydentowi Reaganowi Kawalek gumy syntetycznej niegrubszy niż ołówek został oficjalnie wskazany jako bezpośrednia przyczyna katastrofy Jednocześnie jednak komisja prezydencka, której prace uwieńczono zostały 256-stronicowym raportem, stwierdziła, że uszczelki gumowe, tzw "oringi" są jedynie symptomami głębszego rozkładu toczonego od lat amerykański program badań przestrzeni pozaziemskiej

Wnioski, będące wynikiem działalności 47-osobowego zespołu zostały przedstawione w postaci dziewięciu zaleceń Oto one

- system zarządzania programem winien zostać zreformowany, a szef programu powinien być w pełni odpowiedzialny za całość operacji wahadłowców "Założenia programowe i wyniki wszystkich prac winny być natychmiast przedkładane kierownictwu programu"

- NASA winna praktykować zasadę przesuwania doświadczonych astronautów na stanowiska kierownicze Agencji

- Winien zostać powołany do życia specjalny zespół kontrolujący przestrzeganie bezpieczeństwa statków i załóg, w skład zespołu winni wchodzić przedstawiciele załóg, tj astronautów

- NASA winna podnieść wymogi bezpieczeństwa, odpowiedzialności i poczynaniami tymi winni kierować jeden z dyrektorów Agencji

- Należy wyeliminować tendencję do "izolowania się kierownictwa", można to przeprowadzić poprzez zmiany personalne, organizacyjne, czy też odpowiednie szkolenie

- NASA winna zdecydowanie poprawić efektywność działania zespołów montażowych, prób, oraz obsługi wahadłowców

- Należy przeprowadzić daleko idące zmiany projektowe, nie tylko w odniesieniu do zespołu rakiet nośnych, które spowodowały katastrofę, ale wielu innych podzespołów i części jak silnik główny, podwozie, koła i hamulce, a przede wszystkim umieszczenie w kabine załogowej śluzy ratowniczej, która pozwałaby załodze katapultować się w chwilach zagrożenia

- Należy rozważyć niezbędność używania drogich w eksploatacji zespołów napędowych dla wynoszenia na orbitę satelitów i innych obiektów, które decydowały niekiedy o starcie wahadłowców

- NASA musi przebudować swój system organizacyjny i podnieść swe morale

Efekty działania Komisji Rogersa mają przynieść efekty do połowy roku 1987, ale już w tej chwili widać, że zmiany którym muszą zostać poddane również trzy pozostałe wahadłowce, nie będą ani łatwe, ani tanie

SWIATOWIT na str

ECHO TYGODNIA

JACEK ADOLF I GRAZYNA FARMUS

Adres do wysyłki korespondencji ogłoszeń płatności rachunków
zamowien prenumerat
862 Tandridge Crescent, RFXDALE, ONT M9W 2P2
TEL. 743 - 5706 w godz 10 - 3 po poł
766 - 3774

ADVERTISEMENTS

- Display ads \$ 7 column inch ● Full page \$ 700 half page \$ 400
- Classified ads \$ 4 (up to 25 words) 5 + each additional word
- Box \$ 1 50 each issue

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótoów w nadesłanych listach i manuskryptach

Prenumerata półroczna \$ 25, roczna \$ 50

H ajze na konsulat!

W chwili gdy oddajemy ten numer *Echa Tygodnia* do druku nie wiemy jeszcze czy Wałęsę w końcu puszczono do domu po wtorkowym przesłuchaniu

Wiadomo już na pewno że władze w wyjątkowo niezgrabny sposób chcą teraz powiązać Bujaka ks Jankowskiego ambasadorów Stanów Zjednoczonych w Warszawie emigrację niepodległościową i opozycję w kraju w ogóle z zachodnimi służbami specjalnymi Reżim osmieszył się stwierdzając ustami swego wysoko postawionego funkcjonariusza że Ameryka nie szkoli polskich partyzantów w celu przeprowadzania ataków na placówki zagraniczne PRL i dostarczają sprzęt terrorystyczny opozycji w Polsce

Już widzę oczyma duszy jak krzepki osiemdziesięcioletni partyzant z Ronceswałówki weteran II wojny po przeszkoleniu w amerykańskim obozie piechoty morskiej zasuwa do konsulatu PRL na Lakeshore w Toronto z tuzi nem pocisków samosterujących ukrytych w torbie plastikowej z Food City Mój Ty Boże Przecież wszyscy wiedzą że jedyne realne niebezpieczeństwo grożące pracownikom konsulatu to prowadzenie auta w stanie zamroczenia alkoholowego jak tego dowodzą torontonskie kroniki policyjne

Po co więc te wyglupy? Chyba po to by przed zjazdem partii poprawić sobie opinię na placu Dzierżyńskiego w Moskwie

Jacek Adolf

HONORARIA LEKARSKIE W RAMACH UBEZPIECZEN NOWYM PRAWEM W Ontario

W ubiegły piątek, po 24-godzinnej sesji, parlament ontaryjski uchwalił prawo zakazujące lekarzom pobierania od pacjentów honorariów przekraczających stawki ubezpieczenia OHIP. W myśl tego prawa lekarze, okulisci, dentyści nie mogą przyjmować ani żądać opłaty wyższej niż suma ustalona przez ubezpieczenie. Lekarz, który wycofał się z planu OHIP nie może domagać się od pacjentów natychmiastowej zapłaty.

Jeśli lekarz bierze więcej niż przewidują stawki OHIP, pacjent może zwrócić się do biura OHIP i prosić o zwrot nadpłaconej sumy OHIP na podstawie skargi pacjenta ma prawo wszcząć dochodzenie. Jeśli dochodzenie potwierdzi fakt pobrania wyższej od OHIP opłaty, OHIP odejmuje tę sumę od pieniędzy, które wypłaca lekarzowi i dołoży mu karę administracyjną. Wnioskować ona będzie, w wypadku pierwszego naruszenia prawa 250 dolarów, w kolejnych 1000 dolarów.

Pacjenci mogą płacić lekarzowi więcej niż opiewają stawki OHIP. Muszą na to wyrazić zgodę. OHIP zwróci im tę sumę. Uzyska ją wyżej opisanym sposobem od lekarza.

Nowe prawo zostało uchwalone 69 głosami przeciw 47. Jak wynika z wyników głosowania opozycja do końca nie przystąpiła się do poparcia ustawy. Liberalowie głosowali ZA, z wyjątkiem jednego, nawiasem mówiąc lekarza, który nie wziął udziału w głosowaniu. NDP, której na ustawie szczególnie zależało, również głosowała za nią. Bob Rae określił dzień uchwalenia ustawy wielkim momentem historycznym w życiu prowincji.

Konserwatyści byli ustawie przeciwni i Grossman, który w ostatnich tygodniach zajmował w jej kwestii różne stanowiska, tuż przed głosowaniem jeszcze zabrał głos i wezwał do jej zaniechania.

Uchwalenie nowego prawa uplasowało Ontario w grupie osmiu prowincji, w których lekarze zmuszeni są trzymać się stawek ubezpieczeniowych.

Lekarze OMA zapowiedzieli kontynuację protestów, w tym strajków. Zapowiedzieli, że będą walczyć z nową ustawą na drodze sądowej, dążąc do wykazania, iż jest sprzeczna z konstytucją. Peterson uprzedził lekarzy. Zapowiedział, że parlament sam skieruje sprawę konstytucyjności ustawy do sądu. Premier zaproponował też, że rozpocznie rozmowy z OMA na temat gwarancji wolności zawodu lekarza OMA, która traktuje nowe prawo jako zamach na wolność zawodową odrzuciła propozycję rozmów.

CPP MĄDRZEJ

Szykuje się reforma emerytur CPP. Obowiązywać ma ona od nowego roku. Na emeryturę CPP składamy całe nasze pracownicze życie. Można ją jednak pobierać dopiero po ukończeniu 65 lat. Nowy projekt przewiduje, że będzie

można otrzymywać emeryturę już w wieku 60 lat, ale w zmniejszonym wymiarze, bo za ledwie w 70% wypracowanej sumy, która obecnie nie przekracza 486 11 dol. miesięcznie. Przepisy podniosą także wysokość renty z tytułu niezdolności do pracy z 88 dolarów do 224 miesięcznie. Rentę tę otrzymają pracownicy, którzy płacili składki przez 2 lata z trzech ostatnich przepracowanych. Dotychczas na rentę tą mogli liczyć tylko osoby, które płaciły składkę za 5 lat w ciągu 10 lat. Kolejną ulgę jest zniesienie wymogu, aby na plan CPP iść co najmniej 1/3 czasu w okresie od 18 do 65 lat, czyli przez co najmniej 16 lat.

Aby wprowadzić reformy CPP trzeba nieznacznie podnieść składki CPP - o 24 dolary rocznie.

Zmiany proponowane przez rząd konserwatywny w kwestii emerytur wydają się jednak bardzo korzystne.

PANSKIE OKO TUCZY KONIA ZA NASZE PIENIĄDZE

Wyszło na jaw, że premier Mulroney podczas swych podróży po Europie używa jako dodatkowej eskorty samolotu transportowego Canadian Airforce typu Hercules. W tym transportowym olbrzymie towarzyszyła premierowi w podróży do Europy, Azji i na Karaiby własna ekipa telewizyjna. Wozenie takiej ekipy przez ponad rok kosztowało podatników ponad 360 tysięcy dolarów.

Rzecznik premiera wyjaśnił, że używanie samolotu wojskowego przyniosło oszczędności i pozwoliło pilotom się doszkolić. Koszt przelotów ludzi i sprzętu we wszystkich podróżach Mulroney'ego wyniosłyby liniami czarterowymi 100 tysięcy. Taniej więc to nie było, ale może piloci się podszkoliłi.

WIZYTY W ZAPOWIEDZIACH

Sowiecki ambasador w Kanadzie, Rodionow oświadczył, że jeszcze w tym roku można oczekiwać wizyt dygnitarzy kanadyjskich w Sowietach i ewentualnej rewizyty na najwyższym szczeblu. Obecnie dyskutuje się wizytę premiera Mulroney'ego w Moskwie. Do Ottawy ma natomiast przyjechać minister spraw zagranicznych Szewardnadze.

DO EPOKI WIKTORIAŃSKIEJ

John Crosbie, minister sprawiedliwości wprowadził pod obrady parlamentu poprawkę do ustawy o pornografii i seksualnej eksploatacji dzieci. Zaproponował przy tym definicję pornografii obejmującą wizualne przedstawienia aktów i stosunków seksualnych oraz agresywnych i poniżających drugą osobę zachowań seksualnych. Projekt ustawy zakazuje używania młodzieży i dzieci do lat 18-tu do produkcji tego typu materiałów, dystrybucję, a nawet ich posiadanie pod karą do 10 lat więzienia. Równie surowa kara ma spotkać kogoś, kto korzystał z usług nieletniej prostytutki. Ustawa iść ma jednak dalej zakazując dystrybucji materiałów pornograficznych, objętych szeroką defini-

cją. Zbyt szeroką, twierdzą krytycy ustawy. Szczególnie ostro zareagowało środowisko literackie i filmowe, wskazując iż w wielu dziełach filmowych sceny erotyczne pełniły istotną funkcję artystyczną, a mogą być na mocy koncepcji Crosbiego wycięte. Większość krytyków zgadza się na wyłączenie dzieci i młodzieży ze świata pornografii, ze względu na szkody jakich doznają. Domaga się jednak by cenzura i prawo nie wkraczały zbyt daleko w życie i upodobania osób dorosłych, którym demokratyczne społeczeństwo pozostawia wybór. Crosbie pod wpływem nacisków i krytyk, iż przywraca w Kanadzie epokę wiktoriańską zgodził się, iż usunie ze swej definicji pornografii mętne określenie "oraz inne zachowania seksualne".

CZŁOWIEK BEZ PRZESZŁOŚCI

Prokurator generalny Perrin Beatty przygotowuje ustawę amnestyjną, która obejmie byłych kryminalistów.

Po 5 latach od zakończenia kary za popełnione przestępstwo, były kryminalista będzie mógł starać się o legalne ujawnianie swej przestępczej przeszłości. Po 10 latach, jeśli zachowywać się będzie poprawnie, może liczyć na zniszczenie ewidencji przestępstwa.

Kij ma dwa końce. Z jednej strony ustawa daje szansę na pełną życiową rehabilitację człowieka uwikłanego w czyn przestępczy. Z drugiej strony jednak, może być bronią czynnych kryminalistów, którzy będą mogli zaprzeczając swej przeszłości prowadzić nadal działalność niezgodną z prawem. Całkowite zniszczenie ewidencji utrudni policji odnalezienie śladów i ewentualnych kontaktów recydywisty.

I COZ JEST DZIS WART DOLAR

Parlament Kanady zatwierdził wprowadzenie do obiegu monety jednodolarowej.

NOWY NARKOTYK

Nowy narkotyk "crack" dotarł z USA do Kanady. Crack jest krystaliczną formą kokainy zazywaną w postaci papierosa. Jeden taki papieros kosztuje do 25 dolarów. Powoduje podniecenie i euforię po kilku sekundach. Szybko też kończy się jego działanie, wywołując silny głód narkotyku. W USA "crack" wyparł w gettach zwykłą kokainę. Jest tam bowiem tanszy i łatwiej dostępny. W Kanadzie pojawił się jako narkotyk dla średnich warstw profesjonalistów z dobrymi zawodami i pracą, znanych "yuppies". Policja wpadła na trop siatki narkotyków w eleganckich dzielnicach Toronto, Montrealu i Vancouveru. Stwierdziła także, że kilka kolejnych napadów rabunkowych na banki i trusty dokonała grupa narkomanów, którzy szukali środków na zaspokojenie głodu "crack". Jeden z nich wydawał na narkotyk 500 dolarów dziennie. Policja obawia się, że ceny nowej kokainy wkrótce spadną i "crack" pojawi się w Kanadzie na masową skalę na ulicach i w szkołach, podobnie jak to dzieje się dziś w USA.

O O O O O

PIGUŁKI PCAG

INTERNATIONAL BLACK RIBBON DAY dzień 23 sierpnia został ustanowiony Międzynarodowym Dniem Czarnej Wstążki. Dzień ten jest poświęcony wszystkim ofiarom agresji sowieckiej - tym którzy byli przesłuchiwanymi przez sowiecką tajną policję, którzy zginęli od strzału w tył głowy, zmarli w drodze do dalekich obozów pracy niewolniczej, byli przesładowani z powodu swych przekonań religijnych - Żydom, Mahometanom, Chryścijanom oraz tym, którzy obecnie żyją pod jarzmem sowieckim. Przez noszenie czarnej opaski lub wstążki w dniu 23 sierpnia demonstrować będziemy pamięć dla zmarłych i solidarność z żyjącymi. W ciągu najbliższych tygodni organizacje narodów ujarzmionych będą rozsyłać ulotki informacyjne i apel o datki pieniężne. WZYWAMY WSZYSTKICH DO CZYNNEGO UDZIAŁU W IBRD I JEGO PRZYGOTOWANIU.

AFGANISTAN Poprzednio podaliśmy, że po odczycie Adama Winklera i Mieczysława Chojeckiego zebrano "do kapelusza" \$350 na pomoc dla partyzantów afganckich. Łącznie z dochodem ze sprzedaży biletów wstępu, przekazano prezydentom \$1000. Adam Winkler planuje zakup spiworów dla swoich towarzyszy broni. W tym miejscu wzywamy tow. Jerzego URBANA, rzecznika prasowego PRL do odstąpienia kilku spiworów z tych które

przeznaczył dla bezdomnych w Nowym Jorku. W Afganistanie spiwory są naprawdę potrzebne towarzyszu!

Z przykrością stwierdziliśmy, że ani prasa, ani telewizja anglojęzyczna nie wykazała żadnego zainteresowania odczytem i filmem o Afganistanie. W związku z tym PCAG wysłało listy do siedmiu redakcji dzienników i stacji telewizyjnych. Wysłano również petycję do Ministra Spraw Zagranicznych Kanady, Joe Clark'a (pełny tekst w Nr 191 Echa Tygodnia) z żądaniem, aby władze kanadyjskie potępiły ludobójstwo sowieckie w Afganistanie, udzielały pomocy ludności i partyzantom oraz udzielały azylu dezertrom z Armii Czerwonej. Pod petycją podpisało się 295 osób.

Datki na Radioactive Fallout Disaster Fund ciągle napływają. Do 9 czerwca zebrano \$4676 85.

PCAG prowadzi swoje stoisko w pawilonie Krakow - 206 Beverley Str. w budynku SPK od 6 do 11 wieczorem. W stoisku tym można nabyć znaczki wydane w podziemiu przez Solidarność w Polsce. Znaczki te mają wysoką wartość kolekcjonerską. Metro Caravan trwa do soboty 28 czerwca.

=====
Pigularzami z ramienia Polish Canadian Action Group są Anna i Stanisław Dubiscy (tel 925-8128). Biuro PCAG, 192 Garden Ave., czynne jest we wtorki od 11 do 18. TEL 588-1659, P O Box 55, Station "V", Toronto.
=====

MSZA ŚW. ZA OJCZYZNĘ

Msza św. za Ojczyznę odprawiona zostanie w niedzielę 29 CZERWCA o godz. 12 00, w parafii św. Teresy (Lakeshore Blvd. West róg 10th Street). Podczas mszy odprawione zostaną modły za aresztowanych i przetrzymywanych w więzieniu działaczy opozycji demokratycznej i podziemia w Polsce.

Dnia 24 marca 1986 r. odeszła od nas na zawsze po krótkich cierpieniach kochana Zona, Matka i Corka Sp. RYSZARDA B A S I K

pozostawiając nas w głębokim żalu. Wielebnym Księżom, Organizacjom polonijnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy tak gremialnie uczestniczyli w smutnych obrzędach pożegnania Zmarłej, ofiarowanie kwiatów, oraz zgodnie z naszą intencją złożyły ofiary pieniężne zamiast kwiatów na trumnę, na Fundację Armii Krajowej, Polską Fundację Społeczno-Kulturalną w Montrealu, oraz zamowienie modlitw za duszę Zmarłej, tą drogą składamy najserdeczniejsze podziękowanie za okazanie nam serca w tak wielkim naszym nieszczęściu.

Mąż Jan, córka Beata, syn Marek, matka Amelia Wisniewska, bratowa Zofia

COSTI-IAS Agencja Usług Społecznych dla Imigrantów

prowadzi bezpłatne poradnictwo w języku polskim dla kobiet ze średnim i wyższym wykształceniem zawodowym. Porady obejmują:
* pomoc w uzyskaniu tłumaczeń i ewaluacji dokumentów,
* pisanie resume oraz podanie o pracę
* ocenę posiadanych kwalifikacji i ustalenie celu odnoszenia zawodu
* informacje co do wymaganych kwalifikacji w poszczególnych zawodach, możliwości zatrudnienia i sposobów szukania pracy.

Prosimy dzwonić do J. GASZYŃSKIEJ - TEL (416) 534-8437

COSTI-IAS IMMIGRATION SERVICES
1260 Dufferin St. M6H 4C3

(w budynku Wallace Emerson Community Centre - koło Dupont St.)

OPOZYCJA

Ciąg dalszy ze str. 1

jest tu powszechnie uznawane za głos kardynała Pierwszy numer, jak się wydaje, przeciwstawiał się wpływowemu emigracyjnej paryskiej Kulturze, która często krytykowała Prymasa. W Znakach Czasu Ludwik Dorn, były zwolennik Solidarności, w krytycznym tekście historycznym opisuje rozłam wśród intelektualistów i sugeruje, że ruch utracił swe ramy ideologiczne. Artykuł Dorna wywołał kontrowersje w kręgach opozycyjnych.

Sądzi się, że inni byli zwolennicy Solidarności starają się u władz o zezwolenie na wydawanie w Polsce kwartalnika pod tytułem *Rzeczpospolita*. Ich byli koleżanki zaatakowali ten projekt. Jeden z nich oświadczył: "Publikowanie za zgodą władz to kolaboracja. Najgorsze zaś jest to, że jeśli dostaną swoje pismo, to zachęci to innych do przekroczenia granicy między oporem a tolerancją, jeśli nie akceptacją".



Aresztowanie Zbyszka Bujaka nadal odbija się głośnym echem w wolnym świecie. Drukujemy tylko część głosów domagających się zwolnienia polskiego Robin Hooda.

UWOLNIĆ BUJAKA

Berlin Zachodni, 18 czerwca Ogłoszono tu apel w sprawie uwolnienia Zbigniewa Bujaka, aresztowanego członka Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej Solidarności. Sygnatariusze apelu stwierdzają, że muszą zostać wykorzystane wszystkie dostępne możliwości dla uwolnienia Bujaka. Apel podpisało wielu Polaków mieszkających w Zachodnim Berlinie, wśród nich dziennikarze, artyści i literaci oraz wielu Niemców, członków partii SPD, partii Zielonych oraz związków zawodowych.

4 czerwca partia Zielonych w Zachodnim Berlinie wydała oświadczenie podkreślające pełne poparcie dla akcji zmierzającej do uwolnienia Bujaka i innych więźniów politycznych w PRL.

"IMPERIALISTYCZNY SZPIEG"

W piątek, 20 czerwca agencja AP podała z Warszawy, że władze PRL oskarżyły o szpiegostwo amerykańskiego dyplomata przebywającego na placówce w Warszawie. Oskarża się go o to, że otrzymał informacje od Polaka, który został następnie aresztowany pod zarzutem przekazywania Stanom Zjednoczonym tajnych informacji wojskowych.

Pracownik oficjalnej rezimowej agencji prasowej podał, że oskarżonym dyplomata amerykańskim jest Donald Mull, drugi sekretarz w wydziale politycznym ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Mull przebywa na placówce od dwu lat.

Informacja agencyjna i telewizja PRL nie podały, czy Mull zostanie usunięty z Polski. Rzecznik prasowy ambasady USA w Warszawie powiedział, że nie ma żadnych komentarzy w związku z tymi informacjami.

WRONIAK

Jak już podawaliśmy, w związku ze sprawą Bujaka został aresztowany w Warszawie wyższy urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jest nim Zbigniew Wroniak, zastępca dyrektora departamentu administracyjno-finansowego w MSW.

Dowiedujemy się teraz, że na konferencji prasowej 17 bm rzecznik rządu Urban powiedział, że Wroniakowi zarzuca się utrudnianie śledztwa w sprawie Bujaka. Urban oświadczył, że nie może jednak potwierdzić faktu, że Wroniak mógł współpracować z podziemiem.

PRZESŁUCHANIA:
WAŁĘSA
I KS. JANKOWSKI

Wtorek, 24 czerwca Nadeszła z Warszawy wiadomość, że dziś oczekuje się przesłuchan przewodniczącego Solidarności Lecha Wałęsy i doradcy Solidarności prof. Bronisława Geremka. Przesłuchania są najpraw-

dopodobnie związane ze sprawą aresztowania w dniu 31 maja Zbigniewa Bujaka, członka działającej w podziemiu Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej Solidarności.

Juz był przesłuchiwany ks. Henryk Jankowski z kościoła św. Brygidy w Gdańsku, spowiednik i opiekun duchowy Wałęsy.

Władze zarzucają Bujakowi powiązania z zachodnimi służbami wywiadowczymi.

Z OSTATNIEJ CHWILI

W poniedziałek 23 bm Korespondent agencji Reutersa zatelefonował do kościoła św. Brygidy w Gdańsku i połączył się z ks. Jankowskim, który powiedział, że przesłuchiwano go przez przeszło dwie godziny i że pytania dotyczyły drugiego sekretarza ambasady USA w Warszawie Mulla.

ANNA
WALENTYNOWICZ

W ub. tygodniu, na kolejnej konferencji prasowej Jerzy Urban znowu zabierał głos na cały szereg tematów. Mówił m.in. o relacjonowanej już przez nas sprawie aresztowania Anny Walentynowicz i grupy towarzyszących jej osób.

Udali się do wioski Juszczyń w pobliżu Makowa Podhalńskiego aby wziąć udział w organizowanych tam uroczystościach jubileuszowych tamtejszego kapłana ks. Adolfa Chojnackiego. Anna Walentynowicz zna go jeszcze z okresu, gdy pełnił posługę w podkrakowskiej parafii Biezanów.

Jak podawały agencje prasowe, w Juszczyń Anę Walentynowicz aresztowano i postawiono w trybie doradczym przed kolegium orzekającym.

16 bm rzecznik rządu Urban wyjaśnił ogólnikowo, że rzekomo miały tam miejsce próby spowodowania niepokojów publicznych. Jak podało radio warszawskie, Anna Walentynowicz odmówiła okazania dokumentu tożsamości.

Urban twierdzi, że nie została ona w wiosce Juszczyń aresztowana, lecz tylko "zatrzymana".

WŁOSZKI PROTESTUJĄ

We Włoszech, na wiadomość o aresztowaniu Anny Walentynowicz, zareagowały natychmiast włoskie działaczki związkowe. W komunikacie ogłoszonym w Rzymie 18 czerwca Rada Kobiet trzech wielkich central związkowych oświadcza, że od samego początku z podziwem obserwuje działalność Anny Walentynowicz, z szacunkiem wyraża się o roli, jaką polska działaczka związkowa odegrała podczas strajku w Stoczni Gdańskiej w 1980 roku, a następnie w szeregach NSZZ Solidarnosc, angażując się w walkę o prawa i swobody ludzi pracy w Polsce.

Aresztowanie działaczki Solidarności - stwierdza komunikat prasowy Rady Kobiet - jest przejawem nasilających się represji władz PRL wobec opozycji związkowej i politycznej. Kobiety zrzeszone we włoskim ruchu związkowym solidaryzują się z Anną Walentynowicz w tej ciężkiej dla niej chwili, żądają by władze przestały ją szykanować i natychmiast ją uwolnić.

Podczas wizyty, wraz z oficjalną delegacją Solidarności we Włoszech, Anna Walentynowicz spotkała się w 1981 z kierownictwem Rady Koordynacyjnej Kobiet trzech wielkich central związkowych.

OJCIEC ŚWIĘTY
W OBRONIE WIĘŹNIÓW

18 czerwca, Watykan Na cotygodniowej audycji generalnej Ojciec Święty Jan Paweł II wyraził zaniepokojenie losom więźniów politycznych w Polsce.

Ojciec Święty zwrócił się do pielgrzymów o modlitwy w intencji więzionych. Powiedział: "Świat w którym żyjemy musimy uczynić lepszym dla ludzkości, by stał się prawdziwym domem, w którym człowiek może żyć w prawdzie, sprawiedliwości i pokoju. Musimy modlić się o to wszyscy we wszystkich krajach, a przede wszystkim w Polsce".

Za działalność opozycyjną w Polsce więzionych jest około 250 osób. Według ostatnich doniesień władze nasiliły przesładowania opozycjonistów. W ostatnich dniach zatrzymano ponad 30 sympatyków i działaczy Solidarności w Juszczyń w pobliżu Krakowa. Wśród nich znajduje się wybitna działaczka niezależnych związków zawodowych Anna Walentynowicz. Przybyli oni tam na obchody rocznicy święcen kapłańskich ks. Adolfa Chojnackiego.

ROLA WATYKANU

Dotychczasowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Watykanie William Wilson oświadczył, że Watykan odgrywał ważną rolę w pomaganiu Waszyngtonowi w

ocenie sytuacji w Polsce i że Stany były w stanie reagować bardziej skutecznie w ważnych chwilach w Polsce w oparciu o wiadomości pochodzące z Watykanu. Wilson przytoczył jako przykład, że przekazał do Waszyngtonu punkt widzenia hierarchii kościelnej w Polsce na Solidarnosc, na pomoc dla Polski i amerykańskie sankcje wobec PRL. Ambasador Wilson podał się do dymisji i opuszcza Rzym w przyszłym miesiącu. Był on ambasadorem amerykańskim w Watykanie od czasu nawiązania dwa lata temu formalnych stosunków dyplomatycznych między Waszyngtonem a Watykanem.

WOLNE ZW. ZAWODOWE
O POLSCE

Międzynarodowa Federacja Wolnych Związków Zawodowych stwierdziła, że władze w krajach Europy Wschodniej nadal odmawiają robotnikom podstawowych praw związkowych.

Opublikowanie sprawozdania Konfederacji zbiegło się z odbywającym się w Genewie zjazdem Międzynarodowej Organizacji Pracy. Sprawozdanie podaje, że w Polsce łamie się w sposób oczywisty swobodę zrzeszania się, stosowane są też szeroko zakrojone represje wobec zwolenników Solidarności, a działacze tego związku więzieni są w szczególnie nieludzkich warunkach.

Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych podaje, że w ZSRR stosowane były w roku ubiegłym nadal rygorystyczne represje wobec działaczy niezależnych związków. Trzynastu z nich pozbawiono wolności.

BRAK
PODRĘCZNIKÓW

W marcu odbyła się w stołecznym Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina wystawa osiągnięć wydawniczych PRL w roku 1985. Był to rok rekordowy, wydrukowano 232 300 000 egzemplarzy książek.

Wśród tytułów, którymi wydawcy szczególnie winni się chlubić sprawozdawca *Trwbnun Ludu* wymienił między innymi m. in. Marksa, Engelsa, Lenina o religii, a także tomy nowej, naukowej edycji Dzieł Wszystkich Włodzimierza Lenina, z których pięć tomów stanowi dodruk do wydania z roku poprzedniego.

Dzieje się to wszystko w tym samym mniej więcej czasie, kiedy w Warszawskich Zakładach Graficznych im. Rewolucji Październikowej brak tektury na okładki do podręczników szkolnych.

Pod względem programowym, organizacyjnym i zaopatrzenia w książki sytuacja w szkolnictwie podstawowym i średnim jest bardzo zła. Radosna twórczość ministra oświaty z czasów Gierka Jerzego Kuberskiego dzisiaj owocuje w postaci bałaganu, który pomnożony przez ogólny kryzys daje skutki opłakane.

Matematyka na przemiał

W nowym roku szkolnym dzieci nie będą miały podręczników do przedmiotów uzupełniających. Do pozostałych przedmiotów brakować będzie około połowy podręczników. Sprawia to po części niechęć autorów do pisania podręczników, chaotyczna dystrybucja książek, przestoje w drukarniach.

"Tak dalece przekonał się, że zdewaluowały się te wartości, które kaza wierzyć w słowo przedstawicieli władz państwowych, że jesteśmy sceptyczni do tych zapewnien, pod którymi jest podpis pani minister", powiedziała w marcowym wywiadzie dla radia posłanka Józefa Matyjowska, po sejmowej debacie komisyjnej, gdzie słowna batalię toczyli posłowie, wydawcy i drukarze.

W owym bałaganie zdarzają się także rzeczy skandaliczne, jak choćby i ta, że do papierni w Klonowie, a więc na przemiał, trafiło milion egzemplarzy podręczników do geometrii i matematyki dla szkół podstawowych, drukowanych jeszcze w roku 1983.

Tygodnik Wybrzeże pisze: "Jeśli pani minister Michałowska twierdzi, że podręcznik nie musi być ładny najważniejsze żeby w ogóle był, to przystała na obniżenie poziomu. Stąd łatwo już zeskoczyć na poziom bubla".

WYTNIJ I DOŁĄCZ CZEK
AKCJA ECHA TYGODNIA

Załączam czek na sumę
na pomoc ofiarom skażenia radioaktywnego w Polsce
Imię i nazwisko
Adres zamieszkania

Kod pocztowy

POMOC ZYWNOSC LEKI i wysłać na adres
KPK Z G 288 Roncesvalles Ave. Toronto Ont M6R 2M4

lub
Czek wystawić na PCAG
RADIOACTIVE FALLOUT DISASTER FUND wysłać na
adres P O Box 55 Station V Toronto Ont M6R 3A4

KRYZYS

Gospodarka polska poniosła w maju straty w wysokości 50 milionów dolarów na skutek tego, że kraje zachodnie po katastrofie w Czarnobylu na pewien czas zawiesiły import towarów rolno-spożywczych z państw Europy Wschodniej i ZSRR

Rzecznik rządu oświadczył, że może straty będą nawet większe jeżeli konsumenci zachodni, zaniepokojeni skażeniem radioaktywnym, odniosą się niechętnie do spożywania polskich ślimaków, ryb, cieląt i koni. W takim przypadku byłyby to straty rzędu 200 milionów dolarów, co może stanowić - przytaczam słowa rzecznika - "silne uderzenie w napięty bilans handlowy Polski"

Zachod będzie więc zapewne znow ponosił winę za to, iż rząd PRL nie spłaca długów ani odsetek. Czy jednak eksport ślimaków i koni rzeczywiście stanowi ostatnią deskę ratunku dla polskiej gospodarki? Jeżeli tak, to fatalnie 50 milionów dolarów obrotu, nawet nie zysku, to przecież niewielka bardzo suma dla państwa, znajdującego się niedawno w pierwszej dziesiątce uprzemysłowionych państw świata. Ale ja wierzę rzecznikowi rządu. Dla Polski będzie to poważny cios.

Tym bardziej nasuwa się myśl, że straty powinien wyrownac, choćby częściowo, ten kto zawinił, czyli właściciel elektrowni atomowej w Czarnobylu.

Sprawa brakujących tak bardzo 50 milionów dolarów eksportowych uzmysławia, do jakiego stopnia trafna okazuje się analiza stanu gospodarki polskiej dokonana przez ekonomistę Ryszarda Bugaję i ostro zwalczana w prasie oficjalnej.

Ryszard Bugaję ogłosił ją w *Tygodniku Powszechnym*. Potem była polemika z nią, między innymi w Polityce, a w końcu maja Polityka ponownie wydrukowała odpowiedź Bugaję i kolejną polemikę z nią Zygmunta Szelię. Nie wypadła ona najlepiej, nawet pod kątem czysto zawodowym. Szelię operował pomowieniami, złośliwosciami, atakami personalnymi "Funta kłaków nie warte" - to tylko przykład określenia jakim operował Szelię. Poza tym nie przedstawił on żadnych rzeczowych argumentów, które mogłyby zbic tezy Bugaję.

Jakie to tezy? Przypomnę tylko, że Ryszard Bugaję wykazywał, iż w gospodarce polskiej po okresie pewnego rozwoju zaczął się okres stagnacji. Wyniki roku ubiegłego były już gorsze, niż w latach 1983-1984. Względny sukces poprzedniego okresu gospodarka zawdzięcza czynnikom przejściowym lub losowym, na przykład trzem latom świetnej pogody dla rolników, a także wymuszonemu zmniejszeniu się spożycia krajowego, szczególnie właśnie towarów żywnościowych.

Natomiast nie nastąpiła poprawa efektywności gospodarowania, jedyna która mogłaby gwarantować stały i zdrowy rozwój gospodarczy. Przyczynę braku tej poprawy efektywności Ryszard Bugaję upatruje w impasie reformy i w utrzymywaniu się niekorzystnych wzorów społecznych, których źródło pierwotne tkwi w sferze politycznej. W tym miejscu partyjni polemicy najgłośniej podnoszą krzyk protestu i przystępują do udowadniania, że rozwój gospodarczy jest trwały i podstawa jego dobra. System polityczny jest właściwy, a rządy korzystne dla kraju.

Najbardziej przekonujące dla laika dane z analizy Ryszarda Bugaję dotyczą, w moim odczuciu, importu i eksportu, zadłużenia Polski za granicą. Mamy 30 miliardów dolarów i około 6 miliardów rubli długu oraz najniższy bodaj w Europie wskaźnik eksportu na głowę ludności. Wskaźnik naszego zachodniego zadłużenia podzielony przez wskaźnik naszego zachodniego eksportu jest najwyższy wśród wszystkich wielkich państw na całym świecie.

Polska miała swoje szczęście, bo w następstwie decyzji Klubu Paryskiego o zawieszeniu rozmów z rządem PRL w sprawie spłaty długu przez trzy lata nie płaciła ani centa za obsługę 60 procent zadłużenia.

W ubiegłym roku dochód wytworzony na jednego mieszkańca był niższy o około 18 procent od dochodu uzyskanego w roku 1978, czyli nastąpiło cofnięcie się o 11-12 lat. Do tego dochodzi dekapitalizacja majątku narodowego, tragicznie zniszczone środowisko, rosnąca luka technologiczna.

Argumentacji tej ekonomista partyjni, uprawiający jak to określa Ryszard Bugaję urzędowy optymizm przeciw faktom, przeciwstawiają pogląd, że winę ponosi głównie Solidarność, która w roku 1981 zdemontowała gospodarkę. A poza tym nie jest źle, wychodzimy z dołka i widac światło w tunelu, by posłużyć się znany sformułowaniem generała Jaruzelskiego.

Ale tam przynajmniej, gdzie Bugaję zajmuje się upadkiem polskiego handlu zagranicznego, dane są jednoznaczne i nie ma od nich ucieczki. W jednym z ostatnich numerów Przeglądu Prasowego zamieszczono dyskusję redakcyjną z udziałem fachowców. Ma ona taki tytuł: "Handel zagraniczny jest lokomotywą postępu gospodarczego. My tę lokomotywę hamujemy i trzymamy na bocznym torze".

W tekście dyskusji informacje i fakty jakby zyciem wyjęte z artykułu Ryszarda Bugaję, potępionego poprzednio na przykład w Polityce. Ze Polska znalazła się na ostatnim miejscu w Europie pod względem eksportu na jednego mieszkańca. Ze "krążymy jak komi-

wojazerowie po świecie, tu uda się wepchnąć trzy smigłowce, tam trzy samoloty". Ze przez trzy lata Polska notowała świetne wyniki w rolnictwie, poprawiła eksport, ale nie można na tym bazować, bo pogoda wyjątkowo sprzyjała. Gdyby się znowu popsowała, twierdzą fachowcy cytowani w *Przeglądzie Tygodniowym* to byłoby to poważną groźbą dla naszej całej podkreslam całej, gospodarki.

Eksport produkuje tylko 10 procent zakładów w Polsce, a z produkcji eksportowej aż 42 procent jest po prostu dotowane przez państwo, czyli wpływ dolarowy uzyskuje się w sposób niezwykle nieekonomiczny. Handel zagraniczny "jest chory".

Udział Polski w międzynarodowym podziale pracy wynosił w zeszłym roku tylko 0,6 procenta. Tymczasem w roku 1971 wynosił 1,1 procenta i już nawet przed wojną był zbliżony do jednego procenta.

Dyskutanci wyrażają nadzieję, że delegaci na X zjazd partii wymyślą coś mądrego. Wszystko ma teraz zależeć od "odwagi i rozsądku delegatów". Diagnoza postawiona przez Ryszarda Bugaję nie przechodzi im przez usta, nie ma przecież mowy, by winę za kryzys gospodarczy ponosiła sytuacja polityczna. Ta jest całkowicie w porządku.

Alina Grabowska RWE

FAŁSZUJĄ HISTORIĘ

Wtorek, 24 czerwca. Władze PRL usiłują przejąć inicjatywę w obchodach rocznicy wydarzeń poznańskich 1956 roku.

W prasie i radio pełno jest komentarzy i wspomnień sprzed 20 lat. Powołano oficjalny komitet obchodów.

Propaganda rezimowa narzuca partyjną interpretację wydarzeń. Mówi się, że wydarzenia te były przełomem, a po nich odbudowano trwającą do dziś więź partii z jej klasą robotniczą.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Jak podało zachodnie radio, ks. Jankowski został wezwany na przesłuchanie w związku z aresztowaniem Bogdana Haritona, któremu zarzucono działalność szpiegowską na rzecz Stanów Zjednoczonych.

W zeznaniach Hariton obciążał pracownika ambasady USA.

Podczas przesłuchania ks. Jankowski oświadczył, że nigdy się nie spotkał z Haritonem ani go nie zna.

LIST Z KRAJU PRZED ZJAZDEM PZPR

Na początku lata 86 Polacy po raz kolejny stawiają sobie pytanie: Co będzie się dalej działo w Polsce? Czy na zjeździe PZPR, który zaczyna się w końcu czerwca, nastąpi dewaluacja dotychczasowej wprowadzonej po 13 grudnia 81 roku linii politycznej? Czy władza zdobędzie się na wykonanie jakiegos manewru w polityce wewnętrznej, na jakiś krok w kierunku przełamania impasu w jakim znalazła się Polska?

Nie są to pytania retoryczne. Wynikają one z głębokiego niepokoju jaki można odczuwać, kiedy myśli się o sytuacji gospodarczej i społecznej kraju w najbliższych latach. Praktyka systemu komunistycznego nie jest forum autentycznego scierania się poglądów i dochodzenia do propozycji programowych w sposób autentycznej dyskusji.

Zjazd stanowi raczej okazję do potwierdzenia funkcjonującej już tendencji i podjętej decyzji politycznej, a także i personalnej, podjętej przed zjazdem w mniej lub bardziej kuluarowych przetargach. Nie ma żadnych podstaw do przypuszczeń, że tym razem będzie inaczej. Jest i będzie dokładnie tak samo.

Jakie dziedziny są w tej chwili decydujące jeśli idzie o kształtowanie się sytuacji w Polsce? Moim zdaniem są one następujące: polityka gospodarcza, polityka społeczna, polityka kulturalna. Stosunki Państwo-społeczeństwo.

Polityka gospodarcza jest w dalszym ciągu nie-spojna. Nie udało się przełamać zasady i nawyku nakazowo-rozdziałczego sterowania gospodarką. Nie dokonuje się poważniejszych kroków prowadzących do restrukturalizacji gospodarki, co wysuwają jako pierwszoplanową sprawę kręgi ekonomistów, autorzy raportu Solidarności "Polska pięć lat po Sierpniu", a nawet ekonomisci związani z establishmentem. Nie udało się zahamować daleko idącej inflacji.

W tej sytuacji polityka społeczna nie jest w stanie uchronić społeczeństwa przed rozszerzającą się pauperyzacją, która dotyczy przede wszystkim emerytów, coraz liczniejszych grup robotników i całej inteligencji oraz rodzin wielodzietnych ze wszystkich warstw społecznych.

W polityce kulturalnej ze strony państwa zarysowała się bardzo wyraźna tendencja do pogłębiania, a nie zmniejszania, polaryzacji i podziałów między kulturą oficjalną a kulturą niezależną, jakkolwiek tolerowanie kultury niezależnej jest nowym i wymuszonym na państwie zjawiskiem. Nie ustają przy tym rozmaitego rodzaju szykany w stosunku do kultury niezależnej.

Jakkolwiek państwo musi się liczyć z kościołem, to w stosunkach państwo-kościół daleko do oznak rzeczywistej poprawy stosunków. Państwo dąży do neutralizacji kościoła i chce wymusić na kościele zamknięcie parasola ochronnego nad niezależnymi inicjatywami społecznymi, oraz spowodować spacyfikowanie księży otwierających się w obronie ideałów Solidarności.

Papierkiem lakmusowym, świadczącym o rzeczywistych intencjach władz, jest utrzymująca się całkowita blokada przez władze Fundacji Rolnej.

Dotychczas nie było ze strony władz żadnych prób rozpoczęcia dialogu ze społeczeństwem. Świadczy o tym bardzo dobitnie kontynuacja polityki represji oraz całkowita blokada propagandowa dotycząca Solidarności.

Krotko mówiąc, władza nie rezygnuje z polityki siły wobec społeczeństwa.

Wiadomo już z prasy oficjalnej, że zjazd będzie spotkaniem ludzi aparatu władzy, elity partyjnej, gospodarczo-menedżerskiej i policyjnej. Listy delegatów z poszczególnych województw obejmują przede wszystkim partyjnych funkcjonariuszy, sekretarzy wojewódzkich i zakładowych komitetów partyjnych, dyrektorów dużych zakładów przemysłowych, członków najwyższych władz PRL, i w dużej mierze policji. Będzie to zjazd aparatu władzy.

Nie można wykluczyć jednak, że na zjeździe zostanie wykonany jakiś manewr, zapraszający do współpracy ludzi spoza tego aparatu.



Własnie wyszła w Londynie nowa książka o Lechu Wałęsie

THE CRYSTAL SPIRIT Lech Walesa and His Poland, by Mary Craig (Hodder £12 95)

"LADY PANK" na cenzurowanym

ZSMP, komunistyczna organizacja młodzieżowa w PRL, wystąpiła oficjalnie do władz z prośbą o likwidację grupy rockowej "Lady Pank", jednego z najbardziej popularnych w Polsce zespołów muzyki młodzieżowej.

Ostra reakcja nieruchliwej organizacji nastąpiła na skutek skandalu, jaki miał miejsce 1 czerwca na stadionie we Wrocławiu, gdzie, podczas koncertu z okazji Dnia Dziecka, lider grupy Jan Borysewicz "dokonał pod wpływem alkoholu obnazenia i wykrzykiwał wulgarne słowa".

ZSMP nie ujawnił, pod czym adresem owe wulgarne słowa były wykrzykiwane.

Milicja przerwała koncert i zatrzymała młodzieżowego idola, co stało się przyczyną zamieszek na stadionie.

W zeszłym roku "Lady Pank" odbyła tournée po Stanach Zjednoczonych, nagrywając płytę w języku angielskim.

Kody telefoniczne

Aby się połączyć telefonicznie z Polską wykręcamy 011-48 + numer miasta + numer abonenta

Elbląg - 50

Białystok 85	Olsztyn 89	Szczecin 91
Bydgoszcz 52	Katowice 32	Opole 77
Bytom 32	Kielce 46	Tarnów 141
Braniewo 45011	Kraków 12	Płock 24
Częstochowa 331	Lublin 81	Warszawa 22
Gdańsk 58	Łódź 40	Poznań 61
		Wrocław 71
		Radom 48
		Zielona G 68
		Rzeszów 17
		Zakopane 165

Zbrodnia W Katedrze



Taki tytuł nosił dramat S T Elhota - podobnie można określić to co się działo w nocy z 19 na 20 III 1986 w bazylice prymasowskiej w Gnieźnie. Proboszcz parafii kardynalnej ks Z Wilia zauważył pierwszy zniknięcie ponadnaturalnej wielkości posągu Sw Wojciecha, wienieczonego sarkofag ze zwłokami świętego. Ponadto sprawcy kradzieży odłupali srebrne orły zdobiące trumnę wykonaną w srebrze (tak jak całość) przez gdańskiego złotnika Piotra von der Rennen w 1662 (ten sam mistrz wykonał relikwiarz Sw Stanisława w katedrze wawelskiej).

Relikwie Sw Wojciecha nie zaznały spokoju w przeszłości, nie minęły więcej jak 4 dekady od chwili śmierci Świętego w Prusach (997) kiedy to w 1038 czeskie wojska księcia Brzetysława zdobyły Gniezno niszcząc je i obrabowywując. Wśród łupów znajdowały się relikwie Sw Wojciecha. Tradycja zakrawająca na makabreskę głosiła, że zdołano je w ostatniej chwili wymienić i do Pragi pojechały niewłaściciele zwłoki, które do dziś pokazują się na Hradczanach jako relikwie Świętego.

W późnym średniowieczu oraz okresie nowożytnym kolejne najazdy omijały katedrę, nawet te dwa szczególnie łupieżcze jak "potop" i "wojna północna", choć wówczas pozbawiono katedrę zdobycznych chorągwi moskiewskich i wołoskich, oraz części sprzętów liturgicznych wykonanych z kruszców metali szlacheckich.

W czasach nam współczesnych katedra też ponosiła straty. Podczas wyzwalania nastąpił pożar wnętrz, szczególnie ucierpiał baldachim nad grobem Świętego, który następnie został zrekonstruowany, znów zginęła część sprzętów kościelnych jak choćby relikwiarz złoty wykonany na początku XVI wieku przez Marcina Marcina.

Nastanie władzy ludowej bynajmniej nie immunizowało katedry od grabieży, w 1979 skradziono jeden z 6 srebrnych świeczników o wadze 18 kg otaczających sarkofag Świętego, obecnie obrabowano i uszkodzono ten ostatni.

Tego typu zbrodnie nie są w PRL odosobnieniem. W latach 1947-77 liczba aktów wandalizmu przeciwko dobrom kulturalnym mierzona była w dziesiątkach tysięcy - 69% dotyczyło obiektów sakralnych, gdzie skradziono lub zniszczono dzieła wartości 184 milionów złotych. W latach 1981-84 podobnych aktów łupieżstwa i wandalizmu miało miejsce 2398 (w 1350 wypadkach sprawców ustalono lecz odzyskano tylko jedną piątą skradzionych przedmiotów spośród

skradzionych dzieł wartości 269 mln złotych).

O ile więc w latach 1947-77 grabiono rocznie kościoły z dzieł sztuki na sumę 6 mln, to w latach 1981-84 straty roczne wynosiły 65 mln czyli prawie jedenastokrotnie więcej, zbrodniczy trend jest więc wyraźny.

Wynika to z kilku przyczyn, oto najczęściej występujące:

1) Łatwość przeprowadzenia grabieży. Zaden (z wyjątkiem katedry N M P w Gdańsku) z obiektów sakralnych, łącznie z muzeami diecezjalnymi nie ma systemu alarmowego. Niestety wiara w ochronę sił nadprzyrodzonych przeważa nad wiarą w fotokomórki, sejfy czy dzwonki alarmowe, które to w epoce realnego socjalizmu mają jak widac niemałą rolę do odegrania czy raczej oddziwienienia.

2) Ogólna paupertyzacja społeczeństwa.

Tego typu zbrodnie zdarzają się wszędzie to prawda, jednak zwykle na Zachodzie włamywacze działają na zlecenie lub w kontakcie z maniackimi konserwatorami, którzy nie licząc się ze stroną etyczno-prawną pragną wejść za wszelką cenę w posiadanie dzieł sztuki. Często włamywacze działają w celu wymuszenia okupu za skradzione dzieła. Tak czy inaczej licząc się z otrzymaniem okupu bądź też prywatną odsprzedają skorumpowanym i amoralnym kolekcjonerom, tamtejsi grabieżcy starają się łupy zabezpieczyć maksymalnie przed uszkodzeniem, gdyż wpływa to negatywnie na ich wartość rynkową. W państwie, gdzie rynek antykami ogranicza się głównie do "Desy", zaś zbiory mieszczą się w jakimś M, oznaczonym niewielką liczbą, bądź wili o powierzchni nie przekraczającej 150 m kw działają inne bardziej bezwzględne prawa rynkowe. Kradnie się przede wszystkim wyroby z kruszców metali szlacheckich, aby następnie je przetopić na niewielkie sztabki do upłynięcia zarówno w państwowych punktach skupu kruszców, jak i wśród prywatnych "ciulaczy" mających większe zaufanie do metalu niż papieru, choćby ten ostatni zwał się wartościowym.

3) Demoralizacja i degeneracja części społeczeństwa, a właściwie jego marginesu.

W państwie, gdzie od momentu zainstalowania się "władzy ludowej" w mniej czy bardziej zakamuflowany sposób zwalczano podjazdowo bądź otwarcie kościoły katolickie stwarza się atmosferę, gdzie jakiś wypaczony mentalnie osobnik gotów jest przyłączyć się wraz ze swym łomem i wytrychem do krucjaty antykościelnej. Władza państwowa pośrednio swym antyreligijnym postępowaniem przyczynia się do tworzenia klimatu odpowiadającego tego typu zbrodniom.

(Nigdy nie słyszałem o włamaniu do budynku Komitetu Centralnego czy nawet wojewódzkiego, choć stamtąd niewątpliwie było by co wynosić, jako iż kościoły z góry potępia wszelkie występki nie tworząc sytuacji przywłajających).

4) Ostatnia przyczyna pachnie może "spiskową teorią dziejów", lecz mimo to nie należy jej zupełnie wykluczać, tak jak na przykład udziału bułgarskiej "Dierżawnej Sigurnosti" w zamachu na Piazza di San Pietro mimo iż brak namacalnych dowodów, został zastąpiony przez hipotezy i poszlaki.

Oceniając przez pryzmat historycznej analogii, należy przypomnieć los zabytków sakralnych w ZSRR w latach 20-tych i 30-tych, kiedy to zniszczono tysiące obiektów wraz z ich wyposażeniem. Widzę zmarszczone w tym momencie brwi czytelników, zgoda w PRL nigdy nie przeprowadzano sowieckimi metodami takiej akcji, wprost przeciwnie obecnie zezwala się na rozbudowę bazy kościelnej. Mimo to nie ma żadnej gwarancji, że jakaś tam mniej czy bardziej liczna grupa w M S W celowo nie inspirowa bandziorów aby skanalizować ich występy w stronę enklaw kościelnych.

W koncu Ojca Jerzego zamordowało nie całe M S W, a tylko jedna z tamtejszych koterii, od której w sposób mniej czy bardziej udany (dla społeczeństwa mniej) odcięła się reszta mundurowych. Dopiero po czasie (albo i nie) dowiemy się czy nie istnieje jakaś nowa akcja "Kruk", może opracowana tylko przez bardziej czujnych pracowników resortu, a wymierzona przeciw kościołowi, choćby za udzielanie patronatu niezależnym poczynaniom kulturalnym naruszającym monopol państwa na tym polu.

Oczywiście grabieże dóbr kulturalnych mają i miejsca w obiektach świeckich (wspomniane już 31%). W 1974 skradziono w Muzeum Pomorskim w Gdańsku obrazy Van Dycka i dwie miniatury H Breughela. W ubiegłej dekadzie z Muzeum Narodowego w Krakowie wyniesiono 72 obrazy (30 z nich odzyskano). W Muzeum Narodowym we Wrocławiu wandalizm uszkodził obiekty, których nie byli w stanie wynieść. W 1974 ograbiono muzea diecezjalne w Przemyślu i Sandomierzu, w tym samym tragicznym dla zbiorów dzieł kultury materialnej roku spalił się w kościele Sw Mikołaja w Kaliszu obraz z ołtarza głównego przedstawiający "Zdjęcie z krzyża", a pochodzący z pracowni PP Rubensa.

W tymże miesiącu 9 lat później skradziono z kościoła Sw Józefa dewocjonalia wartości 15 mln złotych, wcześniej skradziono srebrno-złotą wazę 7 kg monstrancję z osrodka kultowego na Świętej Lipce, czy szaty kościelne z Janowic (w obydwu wypadkach dzieła wczesnobaroko-

we). Do bezpowrotnych strat należy także dopisać niemałą liczbę kościołów drewnianych, których corocznie kilka idzie z dymem (Olesno, Libusza, Wola Justowska i wiele innych). O stratach wśród dziedzictwa materialnego kościoła grecko-katolickiego w Polsce lepiej nie wspominać ze wstydu, niedługo nie będzie ani jednej unickiej cerkiewki czy kapliczki. Wstrząsający wykaz strat był zamieszczony w podziemnej "Kulturze Niezależnej".

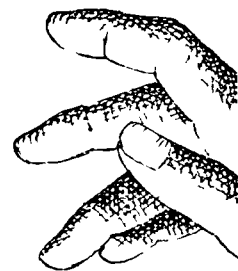
Nie będzie chyba arogancją, jeśli na zakończenie zasugeruję pewne wnioski zapobiegawcze. Wzrost dobrobytu materialnego kościoła to nie tylko rozpoczęcie budowy nowych obiektów, lecz także konserwacja i zabezpieczenie dotychczas istniejących wraz z ich często bezcennym wyposażeniem. Przeznaczenie części funduszy z rozbudowy na rekonstrukcję mogło by znacznie poprawić sytuację, tym bardziej że rzeczy ginące są niewspółmiernie większej wartości artystycznej niż te obecnie kreowane.

Ponadto zamiast tracić czas i energię na negocjowanie z władzą odnośnie utworzenia niezależnego funduszu dla rolnictwa (który albo nie wejdzie w życie albo nie będzie niezależny) warto się skupić na pielęgnowaniu dotychczasowego stanu posiadania sakralnych dóbr materialnych, który to stan niestety z roku na rok staje się coraz skromniejszy. W tym duchu też postulują rozwiązania przewodniczący Towarzystwa Opieki nad Zabytkami prof J Durko i J Waldorff, wobec inercji i indyferentyzmu władz państwowych i niezdecydowania władz kościelnych.

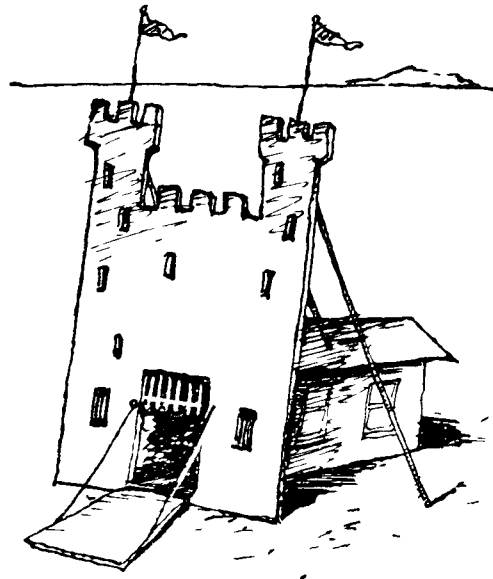
P S Włamywacze zostali już schwytani, odzyskano część tułowia posągu Świętego, resztę niestety w postaci 27 kg przepięknej bryły srebra. Włamania dokonali recydywisci, bracia M i K Majewscy przy współpracy W Bystrzyckiego i P Nowakowskiego.

Wątpliwe czy kara 15 lub 25 lat więzienia resocjalizuje wymienionych, natomiast na pewno wiadomo, że nie przywróci pierwotnego wyglądu zdewastowanemu obiektowi.

K S W



Długie ręce sowieckiej cenzury



W 41 lat później "Folwark zwierzęcy" dotknęła rzecz najstraszniejsza - cenzura totalna, zakaz całkowity. To co nie udało się ZSSR w 1945 roku w Wielkiej Brytanii, udało mu się w roku bieżącym w Stanach Zjednoczonych.

Odbyna się obecnie w Baltimore Festiwal Teatru Narodów pod auspicjami Międzynarodowego Instytutu Teatralnego.

Brytyjski Teatr Narodowy zgłosił w ubiegłym roku do festiwalu sceniczną adaptację "Folwarku zwierzęcego" (od dłuższego czasu adaptacja ta grana jest z olbrzymim powodzeniem na deskach wielu teatrów świata, ostatnio w Kanadzie, gdzie w czerwcu można ją było obejrzeć w Toronto, a w lipcu będzie na Expo w Vancouver).

ZSSR, którego skądinąd zaden teatr nie należy do ITI (International Theatre Institute), poczuł się jednak strasznie dotknięty i "zadział". Głównie dwoma kanałami.

Najpierw przez swych "sympatyków", przede wszystkim zaś przewodniczącą ITI Nigeryjczyka Wole Soyinkę za pośrednictwem którego próbował doprowadzić do cichego wycofania się Brytyjskiego Teatru Narodowego z festiwalu.

Soyinka wystosował w listopadzie ubiegłego roku list do dyrektora tego teatru, w którym proponował "dobrowolne" wycofanie się teatru z festiwalu, w zamian oferując załatwienie wystawienia "Folwarku zwierzęcego" w tym samym czasie i miejscu, tyle że oficjalnie nie w ramach festiwalu.

Brytyjski Teatr Narodowy odrzucił "plan", a jego dyrektor uznał całą propozycję za skandal.

Wówczas ZSSR użył drugiego kanału - blokady Uczestniczącej w festiwalu teatry z Polski, NRD, Węgier i Czechosłowacji. Złożyły formalny protest w związku z włączeniem do programu festiwalu obraźliwego i oszczerczego wobec państw komunistycznych dzieła Orwella i zapowiedziały zrezygnowanie z udziału w festiwalu jeśli organizatorzy nie skreślą "Folwarku zwierzęcego".

Soyinka ponownie - informując o stanowisku teatrów z bloku komunistycznego - zaapelował do brytyjskiego teatru o "dobrowolne" wycofanie się.

Teatr odmówił, a jak oświadczył jego dyrektor - jest oczywiste, że nie weźmie dobrowolnie udziału w farsie, którą już wcześniej Orwell tak znakomicie opisał i wykił.

No więc Soyinka i wiceprzewodnicząca ITI Martha Coigney wykluczyli teatr i Orwella.

W bajce pewnie Festiwal Teatru Narodów zawałiłby się w tym momencie, gdyż prawdziwy teatr, tak jak wiele innych dziedzin, bez wolności słowa i wypowiedzi, obejść się nie może.

W filmie można by wymyślić jakiegoś miłośnika teatru, który jak Rambo wziąłby sprawę w swoje ręce i nie dopuścił do tego, żeby na kontynencie wolności zapanowała zorganizowana przez ZSSR cenzura.

W rzeczywistości, w Baltimore nie było solidarności z Orwellem i z jego adaptacją sceniczną dokonaną przez brytyjskich kolegów po fachu.

Do ITI należą teatry z 62 krajów, w tym z wszystkich krajów zachodnich.

Jedyną właściwą odpowiedzią było zerwanie całego festiwalu. To, że nic takiego nie nastąpiło mówi nam wiele o potrzebie wolności i swobody twórczości w międzynarodowych kręgach ludzi teatru i o wpływach wiadomego imperium.

SWIATOWIT

Wiadomo, jakie kłopoty miał Orwell ze znalezieniem wydawcy "Folwarku zwierzęcego". Wydawca odważny, nie bojący się szalejących wówczas wpływów ZSSR - sojusznika w Wielkiej Brytanii i nie mniej wpływowej miłości i mody na pierwsze państwo komunistyczne wśród brytyjskiej elity intelektualnej i literackiej - w końcu się znalazł i klasyczne dzieło XX-wiecznej literatury światowej zostało opublikowane w 1945 roku.

CZYTANE MIĘDZY WIERSZAMI

szty, nieskazony kampanijnoscia

Giordano Bruno czy Galileusz - tak brzmią jedno z pytań ankiety o etyce, pytanie szeroko rozbudowane.

Od dawna ludzie różnią się w ocenie postępowania dwóch wielkich uczonych Galileusza i Giordano Bruna. Obaj byli postawieni przed sądem świętej inkwizycji za głoszenie swych poglądów. Każdy z nich wybrał inną drogę postępowania. Galileusz odwołał swoje poglądy - co uratowało mu życie i umożliwiło dalszą pracę naukową. Giordano Bruno zaś, mimo iż wiedział, co mu grozi, nie chciał odwołać poglądów, w których słuszność wierzył i został spalony na stosie. Które postępowanie bardziej cenisz?

Przeważająca większość klasy opiniodawców się za postawą Galileusza, uważając, że dobry i słuszny cel musi usprawiedliwiać środki. Dodawano przykład Konrada Wallendroda. Tylko sześć osób wypowiedziało się za postawą Giordano Bruna. Dwie osoby nie miały zdania. Kilka osób, broniąc postawy Galileusza, stwierdziło, że Giordano Bruno był na swój sposób fanatykiem.

No tak. Oglądanie spektakli w teatrze marionetek czegoś uczy. A zwolennicy Galileusza przekłani nie licznymi wy-

znawcami Giordano - może to najlepszy społeczny model na przetrwanie?

Spojrzymy teraz na drugie z pytań ankiety, które zahacza o postawy jednostki - społeczeństwo.

Zapytano też, które z przedstawionych sytuacji ułóżą ludzkiej godności lub honorowi. 1) Schlebienie i przytakiwanie komus, kto ma władzę, z myślą o osobistych korzyściach, 2) Ciągłe narzucanie się komus o kim wiemy, że nie szuka naszego towarzystwa, 3) Robienie czegoś, co się oplaci, ale co się samemu w duchu potępia, 4) Przyjęcie pieniędzy jako wynagrodzenia od rodziców dziecka, któremu uratowało się życie, 5) Uleganie własnym słabościom, które się w gruncie rzeczy potępia, np. niepohamowane łakomstwo, pijanstwo, palenie papierosów, tzw. podryw miłośno-seksualny itp., 6) Wzięcie przez meżatkę udziału w publicznym konkursie piękności, 7) Zdradzanie męża lub żony, 8) Przyjmowanie napiwków lub łapówek, 9) Życie w nędznych warunkach materialnych, gdy widzi się, że innym powodzi się doskonale.

Klasa rozdrobniła się w poglądach. Najwięcej jednak osób potępiło okoliczności sformułowane w punkcie osmym. Za niegodną postawę uznano również sytuację pierwszą i trzecią, czwartą, a dziewczęta też szóstą i siódmą. Nie uznano za niegodną postawy piątej.

Tu już gorzej. Przecież to nie łapownictwo, choć odrażające, jest jedynym groźnym społecznie czynem niehonorowym! A zgoda na uleganie własnym słabościom, prawda że stosunkowo mniejszego kalibru w porównaniu z serwilizmem na przykład, ale czyż ta zgoda, u istot mających jeszcze całą świeżość najmłodszej młodości, czy owa zgoda w dorosłym życiu, pod naciskiem okoliczności, nie przerodzi się w inną zgodę?

Która grupa respondentów będzie kiedyś odpowiednikiem postaw naszej inteligencji? Troska się autor artykułu, a moja troska jest jeszcze głębsza, bo poglądy to jeszcze nie postawy. Aleksander Dumas syn, człowiek surowy, moralista z całą szczerością i przekonaniem potępiający cudzołóstwo, każde ze swoich dwóch kolejnych małżeństw poprzedził kilkuletnim pozyciem na kocią

łapę z kolejną wybranką po raz pierwszy z tej racji, iż pani nie była stanu wolnego po raz drugi ze on Usprawiedliwiamy czyny i postawy, nie będące w zgodzie z naszymi poglądami i psychologicznie nazywają to pięknie racjonalizacją.

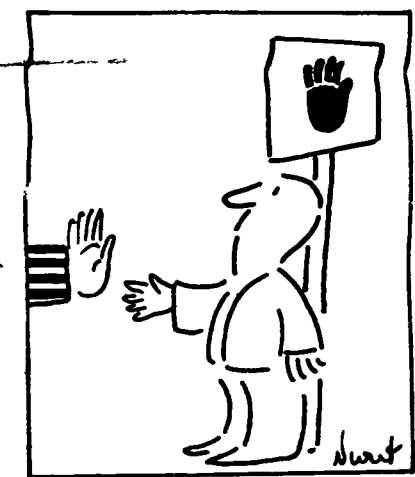
No ale poglądy są jednak bazą postaw. W swoim środowisku i w swojej epoce, Dumas mógł by zaliczyć romanse na tuziny. Zas poglądy zaprezentowane przez młodych uczestników ankiety, ukształtowanych w warunkach sprzyjających totalnej demoralizacji, są trzeźwe, ale amoralne nie są.

Smutniej się robi, gdy czytacz tekst z Kobiety i Życia Dzieci kryzysu - to od najmłodszych, tych jeszcze ze szkoły podstawowej.

"Mówimy ciągle o pieniądzu. Liczymy. Czy nam starczy na kurtkę, spodnie, skarpetki? Liczymy. Starczy na wykupienie wołowiny z kocią? Cieszymy się - jednak na schab. Liczymy, liczymy. Mówimy o zarobkach, o podwyżkach. A czy można inaczej? - zapytał ktos.

Dzieci pilnie słuchają. Już wiedzą, że pieniądze są bardzo ważne. Może nawet najważniejsze. Uczy się? - pyta. A ten pan inżynier, który poszedł sprzedawać do warzywniaka? Lepiej mu niż za czasów, gdy pracował w zjednoczeniu. A mam Zosi? Rzuciła pracę lekarki w przychodni rejonowej. Ojciec poszedł do spółki polonijnej. Zją po pasku. Dzieci chwytają szybko przewrocony system wartości. Wiedzą już, że najważniejsza jest "mieć". I wtedy można "być". Po-przez szmal. Inne wartości? Milczenie.

Rzeczywiście niedobrze. Pomijając już wszelkie inne aspekty, postawa "mieć" a nie "być" nie jest postawą dla narodów skazanych na walkę o przetrwanie w swej tożsamości. Za łatwo jej wyznawcom kusic się i o judaszowe srebrniki. Tylko na szczęście państwo, wielki impotent ekonomiczny, srebrników tych nie ma w nadmiarze. No i "mieć" w wydaniu współwłaściciela sklepu warzywniczego czy udziałowca firmy polonijnej to nie jest "mieć" czynownicze ani policyjne. Dzieci i to widzą. Więc może, mimo całej troski, nie trzeba jednak aż załamywać rąk?



Prawda to nie zaprzeczalna, że społeczeństwo nasze ma te wady, które zarzuca mu władza. A nawet i takie, które przemilcza, bo wygodniej ich nie dostrzegać. Ludzie nauczeni, że ani wiedza ani wysiłek, ani sumiennosc, ani praktyczne umiejętności zawodowe nie liczą się w wścigu po awans finansowy czy hierarchiczny, bo liczy się tylko gorkawe krzykactwo na zebraniach, no i sławetne układy, pracują niedbale. Szarosc dni i własną szarosc trybików w maszynie, które mają funkcjonować - i milczec, zalewają wodą, bo ona daje złudę mocy, koloruje na krótko świat. Życie publiczne, ten wielki teatr marionetek, gdzie spektakle są w dodatku tak reżyserowane, iż ich kulisy znają już uczniowie starszych klas szkoły podstawowej, uczy dwulicowości. Tej władza ludowi nie zarzuca, bo niezręcznie, za to rozpętuje, obłudnie oburzona wielką kampanią o moralność. Diabeł się w oinął, ubrał i ogonem na mszę dzwoni, jak mawiał pan Zagłoba.

Jest niewesoło, nie da się ukryć, a czy będzie gorzej? O "będzie" - decydują młodzi więc posłuchajmy ich głosu. Klasa o etyce - ten tekst Przeglądu. Tygodniowego liczy już wiele miesięcy, datuje się sprzed obecnej rządowej "kampanii o", i tym lepiej, bo wiarygodniej-

Moskwa jest godzina 21 150 milionów widzów zasiada przed telewizorami, aby obejrzeć wieczorny serwis informacyjny "Przywódca Kremla - Michaił Gorbaczow szuka pokojowego porozumienia na spotkaniu z dygnitarzami Hiszpanii i Wielkiej Brytanii" "Rzeczywiście - było uszkodzenie reaktora atomowego w Czarnobylu, ale radioaktywność utrzymuje się na normalnym poziomie i nie stanowi żadnego zagrożenia" "Ukraińskie kolchozy dostarczają informacji o wysokiej wydajności z jednego hektara"

Tymczasem cały świat poza granicami sowieckimi ma ogromne problemy - "administracja Reagana ignoruje światową opinię publiczną i przeprowadza - jedna po drugiej - próby nuklearne, zagrożające całemu światu" "Reagan wywiera naciski na swoich partnerów w NATO, aby rozwijali nową bron chemiczną" "Amerykanie łączą dłonie w łańcuch dobrej woli, aby zwrócić uwagę światowej opinii publicznej na jeden z największych problemów z jakimi boryka się społeczeństwo amerykańskie - GŁOD"

Tak właśnie wygląda sowieckie widzenie świata zewnętrznego przez przyzmat Kremla. Taka jest właśnie funkcja sowieckiej telewizji - dostarczać stale i nieprzerwanie jedną tylko informację do świadomości sowieckich obywateli. Związek Radziecki jest bezpiecznym miejscem do życia. Mało tego - jest krajem wielkiej prosperity i co ważniejsze - jedynym strażnikiem pokoju na świecie. Natomiast Zachód - w tym samym świetle, a szczególnie U S - chyli się ku upadkowi, przerażony zbliżającą się wizją wojny globalnej.

Tego rodzaju informacjami przesiąknięta jest cała sowiecka TV - począwszy od wieczornych wiadomości o mało wydaje się adekwatnej nazwie - Wremja, a skończywszy na filmach, programach kulturalno-naukowych a nawet konkursach i teleturniejach. Sowieccy przywódcy bez osłonek mówią o roli mass mediów w dzisiejszym życiu sowieckim. "Wszystkie programy telewizyjne i radiowe muszą być podporządkowane jednemu celowi - tłumaczeniu i szczerpieniu idei partii komunistycznej" - powiedział ostatnio Ligaczew - prawa ręka Gorbaczowa.

Jonathan Sanders, profesor z Columbia University, który stale śledzi sowiecką telewizję poprzez satelitę, ujął tę tezę bardziej dokładnie - "Sowiecka telewizja pełni rolę, która znajduje się w sferach leżących daleko poza zwykłą telewizyjną rozrywką. Sowiecka telewizja ma "uczyć i oświecać" i spełniać rolę komercyjną. Dodac tylko trzeba, że reklamuje ona jeden tylko produkt - U S S R Incorporation!"

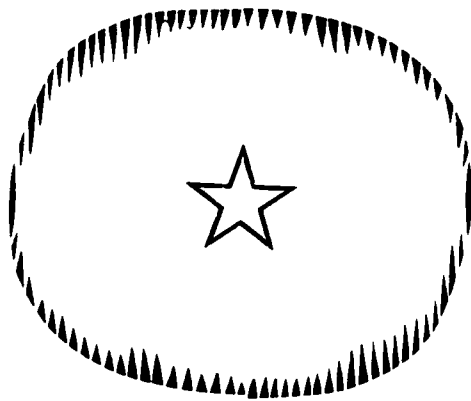
Naturalnie od czasów Gorbaczowskiego dojsca do władzy nastąpiło w sowieckiej telewizji wiele zmian. Programy są teraz bardziej interesujące i bardziej otwarte w prezentowaniu wydarzeń światowych i lokalnych. Rzeczywista istota rzeczy jest jednak ciągle nieobecna.

W codziennym, wieczornym programie - "Służę Związkowi Radzieckiemu" (Służu Sawieckomu Sajuzu) z lekka otepiali sowieccy żołnierze opisują zimowe ćwiczenia we Wschodniej Europie i opowiadają swoim wrośnikom o trudnej walce młodych komunistów w Afganistanie przeciwko "bandytom" - ("bandyta" - sowiecka nazwa dla sił przeciwstawiających się kabulsko-sowieckiemu reżimowi)

Po tym interesującym programie obywatele sowieccy oglądają film opowiadający o heroizmie swojego kraju podczas II wojny światowej. Innym ciekawym punktem programu telewizyjnego jest teleturniej "Razem dziewczęta", w którym krzepkie kobiety radzieckie z małych przysiołków startują w tradycyjnych sowieckich zawodach takich jak dojenie krow, a tym odbierających dech w pier-

SOWIECKA TELEWIZJA:

Nowe słowa - te same znaczenia



siach konkurencjom kibicując zrelaksowany tłum i usmiechnięty mistrz ceremonii

Moskwa zdecydowanie preferuje telewizję jako środek dotarcia do mas. 96% powierzchni kraju obsługiwane jest przez telewizyjny system satelitarny. W zdecydowanym kontrastie do innych dóbr materialnych - odbiorniki telewizyjne są w cenach w miarę przystępnych i można je dostać raczej bez kłopotu.

Podobnie jak na Zachodzie tak i w Sowietach telewizja stała się dominującą formą dostarczania informacji, gazety znajdują się dopiero na drugim miejscu. Przeciętny obywatel sowiecki ogląda telewizję przez około 2,8 godziny dziennie, w weekend przez ok. 3,9, korzystając z jednego z dwóch egzystujących programów, lub oglądając któryś z programów regionalnych transmitowanych w językach lokalnych, innych niż rosyjski. Jakość obrazu i koloru jest wysoka, często wyższa niż w telewizji amerykańskiej, a to dzięki francuskiemu systemowi SECAM, który Sowiety sobie zaadoptowały.

Profesor Sanders twierdzi jednak, że rządowe próby ukształtowania opinii publicznej poprzez TV - jeszcze jedno narzędzie propagandy - kończą się mieszanym sukcesem. Sowieccy widzowie są sceptycznie nastawieni do przesłodzonych, cukierkowych komunikatów na temat sytuacji w kraju. Olsniewające raporty o sukcesach rolniczych i stale polepszającej się sytuacji w przemyśle są raczej z lekceważeniem traktowane przez szerokie grono nabywców, którzy na codzień borykają się z kłopotami rynkowymi i stoją w kilometrowych kolejkach, aby zdobyć podstawowe produkty żywnościowe. Jednocześnie ci sami widzowie bardzo rzadko z tym samym sceptycyzmem odnoszą się do oficjalnego sposobu widzenia spraw zagranicznych. Sanders wyjaśnia, że dzieje się tak, ponieważ wszystkie informacje nadchodzące z Zachodu są ściśle kontrolowane, zaś sowiecka telewizja posiada tym samym nieograniczony monopol na kreowanie wizji świata znajdującego się poza granicami Związku sowieckiego.

Narzekania jednak rosną, szczególnie na temat jednostajności komentarzy na temat Zachodu. Rząd zareagował na nie ze swoistą sowiecką przebiegłością, bardzo mu przecież zależy na utrzymaniu wiarygodności. Organ partyjny bowiem - Prawda w swoim majowym komentarzu pozwolił sobie na żywą krytykę telewizyjnego, totalnie negatywnego stosunku do Zachodu, licząc zapewne na to, iż widzowie poczną się tym ujęć. "Informacje na temat świata kapitalistycznego są monotonne" - pisał Prawda Gorbaczow zaś ostatnio zastąpił starzejącego się szefa telewizji - 73-letniego Sergieja Lapina, dziesięć lat młodszym dyplomatą zaprawionym w bojach ideowych pomiędzy Wschodem i Zachodem - Aleksandrem Aksjonowem. Co to wroży dla sowieckiej telewizji - jeszcze nie wiadomo, ale wysoce nieprawdopodobnym jest, aby sposób traktowania spraw zachodnich na sowieckim "niebieskim ekranie" - jak nazywają telewizję Sowietów - uległ specjalnej zmianie.

Jak jednak wcześniej zostało wspomniane - czasy Gorbaczowa poprawiły nieco sowiecką telewizję. Ciekawsze programy ilustrowane są efektami graficznymi z komputera. Fachowcy doszukują się w tym Gorbaczowskiej dążności do reform. Jak na razie dążność ta przejawia się na przykład we wprowadzeniu nowego bloku informacyjnego do codziennych wiadomości - bloku na temat ogromnej wydajności przemysłu drzewnego. Innym nowym programem telewizyjnym jest program, podczas trwania którego widzowie mogą dzwonić i zadawać różne, często rzeczywiście kłopotliwe pytania, przedstawicielom różnych ministerstw. Program ten nosi przewrotną nazwę - "Problemy, decyzje, rozwiązania".

Coraz częściej zdarzają się programy, które w zamierzeniu odkrywają mają niedomagania gospodarcze, oczywiście do pewnego momentu. Ostatni telewizyjny raport dotyczył na przykład historii 34 statków rybackich, które utknęły w Murmansk, ponieważ nie dostarczono im zapasów paliwowych. Telewizja stara się zwiastować swoich odbiorców całkiem nową szczerością, czy odbiorcy to kupują? Faktem jest, że podczas czarnobylskiej katastrofy telewizja poinformowała wreszcie opinię publiczną o tym, że w ogóle coś się stało, nie zdradzając oczywiście detali i pomniejszając znaczenie całej tragedii. Krok to na przód czy tylko dreptanie w tym samym miejscu? Coraz więcej w sowieckiej telewizji wiadomości na temat Afganistanu. Widzowie mają nawet szansę zobaczyć swoich odważnych żołnierzy w walce, mało tego - są informowani, że "niektorzy" z tych żołnierzy polegli na placu boju.

Noworoczna wymiana życzeń między Gorbaczowem a Prezydentem Reaganem dała sowieckim widzom unikalną możliwość nieocenzurowanego spojrzenia na "żywego" przedstawiciela kapitalistycznej dekadencji.

Zdawałoby się więc, że "jest lepiej". Logicznym zdaje się także pytanie, czy sowieccy przywódcy nie boją się ryzyka, jakie niesie ze sobą taki przeciek - jeśli nie informacyjny - to chociaż obrazowy z Zachodu. Ostatnimi czasy sowiecka telewizja pokazywała swym odbiorcom film "Człowiek z Fifth Avenue", o wydzwiekiu zdecydowanie antyamerykańskim - w sowieckim rozumieniu naturalnie. Film ten pokazywał sylwetkę bezdomnego obywatela amerykańskiego, ale jednocześnie dawał widzom możliwość doświadczenia czegoś co profesor Sanders nazywa "widzeniem wektorowym". Oto bowiem do odbiorców dotarła ukryta informacja - odbierająca dech w sowieckich piersiach wizją Manhattanu z ekskluzywnymi butikami pełnymi różnych luksusowych dóbr.

Zachodnia informacja penetruje więc sowieckie społeczeństwo, to jest właśnie to ryzyko, które Moskwa porzucić musi celem utrzymania swojej wiarygodności. Takie samo niebezpieczeństwo płynie z

innego jeszcze źródła. Ostatnimi czasy mocno się w Sowietach rozwinął czarny rynek video. Sowieckich oficjalów mocny trapić zaczyna coraz bliższa perspektywa technologiczna, która sprawi, że obywatele ich kraju będą mogli odbierać bezpośrednio transmisje satelitarne z Zachodu, tak jak w tej chwili odbierają radiowo program Głos Ameryki na falach krótkich. Coż więc należy zrobić w takiej sytuacji - zastanawiają się bossowie Kremlu. Konieczna jest nowa zaporę propagandową, czemu ma nią nie być pojęcie na "szczerosc i otwartosc". "Nie musicie wcale wyciągać rąk po informacje z Zachodu, my wam opowiemy, szczerze uczciwie jak to jest naprawdę" - tak sobie wykonypowano na Kremlu. Poza tym należy zachęcić odbiorcę, dać mu "na miastkę Manhattanu" - stąd więc sowiecka telewizja oferuje dzisiejszym odbiorcy specyficzną komplikację rozrywki na całkiem zachodnim poziomie. Seks, niczym nie uzasadniona przemoc wszelkiego rodzaju profanacja są naturalnie w dalszym ciągu tabu, co ma odbijając "konserwatywne morale" państwa. W zamian za to jednak nowy sobotni program poranny proponuje ćwiczenia: zakresu aerobiku, które prowadzi gibka hostessa odziana w skąpe ubranko imitujące skórę lamparta, zaś po południu młodzież wielbiciele rocka mogą zasiąść przed swoim ulubionym programem muzycznym.

Trzeba przyznać sowieckiej telewizji, a raczej sowieckim oficjalom, iż zadbał o to, aby "namiastka Manhattanu" była na całkiem wysokim poziomie. Jedną z kreskówek dla dzieci produkcji armenkiej - "Gadająca Ryba" dorównuje klasycznym kreskawkom Disney'owskim. Na równie wysokim poziomie znajdują się programy kulturalne, spektakle muzyczne, opera i balet. W kwietniu na przykład telewizja prezentowała moskiewskie występy Władymira Horowitza, amerykańskiego pianisty rosyjskiego pochodzenia.

Sowiecka telewizja ma także funkcję edukacyjną. W czasie godzin porannych nadawane są lekcje języków obcych i innych szkolnych przedmiotów. Programy zawierają nawet pewnego rodzaju formę reklamy. 3-4-minutowe segmenty ułożone są w rodzaj 15-minutowego biuletynu informacyjnego, który na przykład przypomina o konieczności ochrony środowiska. Niektóre jednak z tych "reklam" mocno tracą kapitalistyczną dekadencję, lub czymś co tak sowieccy ideologowie nazywają. Ostatnio na przykład telewizja namawia swoich odbiorców do kupowania biletów loterii państwowej!

Czas na wnioski. Czy rzeczywiście w Sowietach zaczyna się robić lepiej, czy jest to tylko kolejna komunistyczna akcja propagandowa mająca na celu zmylenie przeciwnika i przy okazji także i swoich "wiernych i oddanych" obywateli. Dla nas prawa jest oczywiście jasna. Jeszcze jeden bolesny wysiłek zmodernizowania życia bez żadnych politycznych kosztów. Nic tak naprawdę nie sugeruje ani nie wroży nagłego odejścia od historycznej już, kremlowskiej kontroli informacji. Jedyne czego możemy się spodziewać to odejście od prymitywnego i nikogo już nie przekonującego twierdzenia, że społeczeństwo sowieckie jest perfekcyjne, zaś Zachód reprezentuje wyższą formę ZŁA. Oznaki zmian dają się zauważyć, ale są to zmiany, które znowu - jak od lat - prowadzić mają do "udoskonalenia systemu komunistycznego", a bron Boże nie świadczą o większym otwarciu na ideę Zachodu.

Pamiętajmy, że przez cały czas mamy do czynienia z SYSTEMEM, a ten żąda i wymaga, aby sowiecki obywatel zobaczył to, co chce i co podsuwa mu jego dzielny przywódca - Michaił Gorbaczow oraz szacowne duchy Marksa i Lenina.

ADAM TOMASZEWSKI

PIERWSZA "ZEGLARKA"

PUERTO VALLARTA

Senior Apolinar Palomera? Si posiadacz trzech wspaniałych łodzi zabierających amatorów przygody z wielką rybą, wygląda jak ostatni biedak. Obszarpane portki, przybrukana koszula, bosa nogi. Tenże "biedak" ma przedstawicieli w kilku hotelach, telefony i takie i stakie, bez trudu mogłby nas kupić z wszelkimi larami i piernatami. Konkluzja: Pozory mylą i nie należy zbyt dosłownie, zwłaszcza w Meksyku, interpretować przysłowia jak cię widzą tak cię piszą.

U nadbrzeża w "Marina Terminal" (Przed laty był tu nędzny pomost z kilku desek. Dzisiaj wśród roju łodek cumujących statki oceaniczne) kołysze się wynajęta na osiem godzin "Barbara". Siedemnaście lat minęło od czasu gdy małą łódeczką lekkomyślnie zapuszczaliśmy się daleko od brzegu, łowiąc bonito i makrele piorkowej wagi. Onaz "Barbara" to nie żadna łódeczka, ale solidnie zbudowany stateczek, trzydziści siedem stop, wielokonny motor Diesla, wszystko co trzeba by złapać potwora albo przynajmniej naciągnąć sobie ramiona w walce z "rybką", którą mierzy się nie na centymetry, ale na metry.

Od razu należy przyznać, że Senior Apolinar i jego pomocnik Alfredo to eksperci i fachowcy przedni. Ledwie odsunęliśmy się od brzegu i wskazano mi wygodne krzesło - stanowisko operatora wędziskiem, ledwie małżonka przycupnęła z Leicą gotową do strzału, rozpoczyna się demonstrowanie sztuczek rybackiego rzemiosła.

Z wnętrza kabiny wyniesiono pęk wędek. Trzy najsolidniejsze, opatrzone wielkimi jak spodki bębami kołowrotków, z setkami metrów mocnej nylonowej linki, rychtują się na najbardziej pożądaną zdobycz, rybę-zagiel (Sailfish, "zeglarka").

W dużej odległości za łodzią łyskają, pluskają, podskakują na fali "mulety", przynęty wielkości sporego śledzia. Blżej pomykają tuż pod powierzchnią, "łyżki" i opatrzone hakami pęczki czerwonych pior - trudna do zwalczania pokusa dla srebrzystego bonito.

Pogoda jest podła. Ciemne chmurzyska cwałują nisko nad głową. Raz po raz pokazuje się kreska dalekich brzegów. I zaraz ginie w siwym oparzu. Dziob łodzi pruje grzywy pian, hustawka jak na "diabelskim młyńcu" w Lunaparku. Nadleciał kolejny szwał, poczęstował zimnym prysznicem bryzgow.

Sceptycznie przyglądam się niebu i załodze. Cały dzień na takiej fali, przy nieledwie sztormowej pogodzie? Uważa obserwacja innych łodzi, a wyroliło ich się dzisiaj sporo, też nie wykazuje nic godnego uwagi. W szklach lornetki widac znużonych, opiętych w żółte gumy ludzi, ani śladu jakiegokolwiek akcji.

Minęła godzina. Potem druga. Jeśli nie złapie się nic do południa, można wracać. Obrzydliwa aura! Mal Tiempo. Nie

namowi się ryby by brała, kiedy nie chce.

Naraz ostro zajazgotał bęben u wędki z prawej strony, tuż pod ręką. Radosny wrzask ze sterówki nad głową. Jest! Jest! Wypatrzyli z góry skok ryby Sailfish!

Jednym susem starszy Meksykanin sfrunął z metalowych schodków. Już jest przy mnie, pomaga podcinać. Z całej siły. I jeszcze raz i jeszcze raz. Az dygoce z podniecenia. Ba, "zeglarka". Nie łatwo ją złowić. Ponadto taka zdobycz przy dużej konkurencji, to zryw reklama dla "kapitana" i jego łodzi, interes czysty jak złoto. Co do mnie nie bardzo jeszcze wierzę, że uda się doprowadzić rybę do łodzi. Kilka razy "szczęście było tak blisko". W Fort Lauderdale i Miami na Florydzie, a i tutaj w Puerto Vallarta, miałam już rybę-zagiel u konca linki. I nigdy nie wychodziło. Od dwudziestu lat!

Koniec wędki umocowano w stalowym gniazdku u spodu krzesła. Niezbędne urządzenie dla polujących na wielkie oceaniczne ryby. Jeśli złapie się olbrzymi tunczyk marlin czy ryba-zagiel, nikt nie podola straszliwej sile ciągnącej z głębin. Bez takiego ubezpieczenia, nie minie pacierz kiedy rybak i sprzęt znajdą się za burtą.

To co tam miota się daleko jeszcze od łodzi, wyprysnie raz poraz w powietrze to spikuje zaraz w dół - nie jest żadnym potworem. To jakiś "junior" z rodu "zeglarek", jakiś wnuczek patriarchy oceanu. Ale w napiętych ramionach, naciągających się mięśniach czuję ciężar tego "wnuczka", każdą uncję szalejącej furii, zacięty opór napinający linkę jak strunę.

Powoli, powoli nawija się ta linka. Czasem stanie w miejscu, czasem ryba zabierze parę metrów ze szpuli. Lewa ręka winduje gruby pręt ze szklanej masy, z dołu w górę, z dołu w górę, prawa dłoń kręci co siły kołowrotkiem. Już widac kolczasty grzbiet "zagła", już widac wyciętą w sierp sylwetkę ogona, już rybak nalożył grube rękawice, wychylił się, powoli, ostrożnie, podciąga ciężar pod powierzchnię.

Raz jeszcze skoczyła desperacko w górę, raz jeszcze poszła szpurtem pod łódź. Dopadł Alfredo z pomocą, współ-

nym wysiłkiem wtargali rybę do łodzi.

Oporządzili, zwazyli. Osiemdziesiąt funtów z hakiem. Tylko osiemdziesiąt funtów. "Jak na zeglarkę, nie wielkie to meycje" - powie zblazowany krytyk, który zna takie polowanie z modnej obecnej reklamy na telewizji. Przed rokiem ta sama załoga, na tej samej łodzi, złowiła Sailfisha, wazącego dobrze ponad tysiąc funtów. Wyciągali rybę pięć godzin. Rzecz w tym, że było to w grudniu, a grudzien - sama pora na wielkie ryby. Obecnie, w czerwcu, ryba-zagiel trafia im się raz na kilka tygodni. Nie sezon teraz, Mal Tiempo. Dobrze tedy jest - jak jest.

Powiadają, że na wysokiej fali ryby dobrze biorą. I niewątpliwie coś w tym jest. Tak było ze szczupakami na kanadyjskich jeziorach. Tak było na Wyspie Kobiet, przy Połwyspie Jukatana, gdzie łapały się wielkie barrakudy.

Coż to można wiedzieć kiedy budzi się u ryby żarłoczność? Może działa układ korzystnych dla rybaka warunków w przyrodzie? Może jakies fluidy? Może wpływ kwadr księżyca?

Skądinąd nieprzyjemny dzień, musiał być jakimś niezwykłym dniem, gdyż wkrótce potem wzięły jeszcze dwie, znacznie większe "zeglarki". Pierwszą straciłem w połowie drogi, kiedy imponującym skokiem stanęła na ogonie i chlupnęła w wodę "wypływając" haki. Druga przecięła w poł przynętę i poszła.

Przetarły się wreszcie chmury. Wyjrzało słońce. Zmniejszyła się nieco fala. Z pobliskiego lotniska jeden po drugim startują samoloty. Smuzka spalin odrywa się od pasa zieleni. Potem "jet" wzbija się jak rakietka prosto w słońce, przechodzi z grzmotem nad głowami, ginie w strzępiastych cumulusach, które wyroliły się na czyste już, wyprane z brudnych szarości, niebo.

"Uważaj, zaraz będzie robota" - krzyczą mi z pomostu. Wypatrzyli ławice zerujących bonito i skierowali łódź w tę stronę. Jakoz po chwili zewsząd otaczają nas błyski, pluski, orgia rozpasanej żar-

łoczności. Zaspiewało kilka kołowrotków, naciągnęły się linki, srebro rzy się, trzepoce w łodzi. Z niezwykłą wprawą rybak oczyścił dwie kilkunfuntowe ryby, powykrawał zgrabne filety, zniknął w kabynie. Niezadługo wraca z pełną patelnią apetycznie wyglądającej smazanej ryby, ugarniowanej plasterkami "lime".

W godzinach popołudniowych jeszcze jedna atrakcja. Gdzie spojrzeć brunatne grzbiety, skoki, akrobacje, igraszki - wjechalismy w gromadę delfinów. Nieraz zdarzało nam się po morzach świata oglądać "cyrki" delfinów. Nigdzie jednak nie widzieliśmy tych inteligentnych i sprytnych stworzeń w takiej ilości. Musiało ich być chyba kilka setek, całe morze rozbrzmowało się wyskakującymi wysoko cielskami. Dziwiło mnie zrazu dlaczego nie spotkaliśmy ani jednego rekina. Dawniej widywało się je często na tych wodach. Odpowiedź jest prosta. Delfiny Radzą sobie doskonale z największymi żarłaczami. Przepędziły stąd korsarzy oceanu.

Na przystani fotografujemy się z upragnioną od tylu lat rybą. Zawsze marzyłem, że pierwszą "zeglarkę" każę sprepować i zawieszę na ścianie swego pokoju. Ale nie wszystkie marzenia są osiągalne. Wypchanie i przesyłka takiego trofeum z Meksyku do Kanady kosztuje 700 dolarów. Miał kiedyś rację pisarz rosyjski Gribojedow, stwierdzając, że "być biednym to jednak wielkie swinstwo". I co ty zrobisz? Tak tylko siedź i płacz.





Mecenas January

PRAWO I TY KANADYJSKIE PRZEPISY IMIGRACYJNE

ODCINEK 2
(WYTNIJ I ZACHOWAJ)

„Dobrowolni
uchodźcy”

Przepisy imigracyjne można porównać do sita - odsiewają bowiem osoby uważane przez rząd za niepożądanych kandydatów na imigrantów od tych, które mają szansę uzyskać pozwolenie na osiedlenie się w Kanadzie. Poprzedni odcinek zakończyliśmy informacją, że w stosunku do Polaków i osób z innych krajów bloku sowieckiego Kanada zawiesiła pewne przepisy imigracyjne. Innymi słowy, sito przez które się nas przepuszcza jest teraz jak gdyby trochę rzadsze, oczka ma większe i łatwiej się przez nie przedostac.

Podział na klasy

Podstawowy mechanizm przepisów imigracyjnych polega na podziale osób - potencjalnych kandydatów na imigrantów - na różne klasy. Na samym dnie tej hierarchii znajduje się klasa osób niepożądanych (np. przestępcy kryminalni) których Kanada nie chce jako imigrantów i od których nawet nie przyjmuje podan o imigrację.

Na szczycie hierarchii - klasa osób, które przyjmuje się, by tak rzec, z otwartymi rękoma - podania ich ułatwia się w pierwszej kolejności, na imigrację czekają krótko, otrzymują znaczną pomoc rządową w osiedleniu się. Dzis interesuje nas klasa stworzona przez władze kanadyjskie w ostatnich latach "ze względów humanitarnych", do której można kwalifikować między innymi i Polaków. Oficjalne angielska nazwa brzmi SELF-EXILED PERSONS CLASS, francuska CATEGORIE DESIGNEE D'EXILES VOLONTAIRES.

Wydaje się, że najbardziej adekwatne tłumaczenie terminu "self-exiled persons" i "exiles volontaires" brzmiałoby **dobrowolni uchodźcy**.

Przytoczymy teraz dosłownie fragment przepisów imigracyjnych, który definiuje klasę dobrowolnych uchodźców - jest to klasa, której członkowie

a) są obywatelami, byłymi obywatelami lub byłymi mieszkańcami kraju wymienionego w załączniku I

(Kraje te to: Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Niemiecka Republika Demokratyczna, Węgry, Polska, Rumunia i ZSRR)

Idźmy dalej

b) znajdują się poza Kanadą i nie zamierzają ani nie przybywają w żadnym z krajów wymienionych w załączniku I i II

(Czyli w krajach wymienionych powyżej albo w Jugosławii, która jest jedynym krajem wymienionym w załączniku II)

c) nie chcą lub nie mogą powrócić do kraju którego są obywatelami lub gdzie zamieszkiwali

d) nie osiedlili się na stałe oraz

e) starają się o osiedlenie w Kanadzie

To, że się zostało zaliczonym do kategorii dobrowolnych uchodźców samo przez się nie gwarantuje, że się automatycznie otrzyma zezwolenie na imigrację do Kanady. Decyzję o wydaniu zezwolenia na imigrację podejmuje urzędnik imigracyjny zajmujący się naszą sprawą, a czyni to na podstawie omawianych tu przepisów, które **nie nakazują** mu pozytywnego załatwienia sprawy dobrowolnego uchodźcy, lecz tylko **pozwalają** mu wydać przychylną decyzję. Innymi słowy, mimo że kandydat na imigranta jest dobrowolnym uchodźcą,

urzędnik imigracyjny **może** lecz **nie musi** zezwolić mu na imigrację do Kanady. Przepisy dość dokładnie określają, kiedy urzędnik może wydać pozytywną decyzję. Zacytujmy

3) Kiedy osoba należąca do klasy dobrowolnych uchodźców składa podanie o wizę imigracyjną, urzędnik wizowy może wydać wizę imigracyjną tej osobie i towarzyszącym jej osobom na jej utrzymaniu, jeśli ta osoba i towarzyszący jej osoby na jej utrzymaniu

a) spełniają warunki Ustawy Imigracyjnej z 1976 (Immigration Act 1976) oraz innych przepisów, oraz

b) jeśli urzędnik wizowy jest zdania, że osoby te będą zdolne do tego, by z powodzeniem urządzić się w Kanadzie

"Zdolni do urzędzenia się w Kanadzie"

Punkt a) oznacza przede wszystkim to, że jeśli osoba starająca się o imigrację należy do kategorii osób niepożądanych (na przykład skazani za przestępstwa kryminalne) to urzędnik nie może wydać tej osobie wizy imigracyjnej.

Mniej jasny, bardziej intrygujący, a zarazem szalenie ważny dla kandydata na imigranta jest punkt b). Zezwala on urzędnicowi na wydanie wizy imigracyjnej tylko wtedy, jeśli urzędnik nabierze przekonania, że kandydat okaże się "zdolny do tego, by z powodzeniem urządzić się w Kanadzie". Warto przytoczyć dosłownie to sformułowanie w obu urzędowych językach Kanady: "Will be able to become successfully established in Canada", "qu'elles pourront s'établir avec succes au Canada".

Wyłania się tu od razu szereg pytań: na czym ma polegać sukces imigracyjny? Co to znaczy, że ktoś jest "successfully established"? Jak można z góry przewidzieć, komu się tu powiedzie, a komu nie?

Po przestudiowaniu przepisów i po zapoznaniu się z praktyką urzędów imigracyjnych, rozmaitych instytucji rządowych oraz z doświadczenia imigrantów, można dojść do wniosku, że z pewnością chodzi tu o to, by imigrant i jego rodzina nie stali się ciężarem dla społeczeństwa. By stanęli jak najszybciej na własnych nogach pod względem finansowym, czyli podjęli pracę i zaczęli regularnie zarabiać. By opanowali język na tyle, by móc normalnie funkcjonować także poza własnym "etnicznym" środowiskiem (czasem słyszy się nawet określenie getto etniczne).

By nie wchodzili w kłótnię z prawem i ogólnie przyjeźmi w Kanadzie normami współżycia społecznego.

Sponsorzy

Mimo wszystko termin "zdolny do tego, by się z powodzeniem urządzić w Kanadzie" sam w sobie jest mglisty. Ustawodawca jednak daje pewne konkretne wskazówki, kogo można uważać za bardziej zdolnego do adaptacji. Z przepisów imigracyjnych wynika, że ustawodawca przyjmuje założenie iż lepsze szanse na zaadaptowanie się w Kanadzie, na to by się tu "z powodzeniem urządzić" mają ci, na których już ktoś tutaj czeka i gotów jest wyciągnąć do nich pomocną dłoń. Krewni, przyjaciele, znajomi, współwynawcy -

słowem ludzie, którzy pozuwają się do jakiegoś szczególnej więzi z imigrantem i gotowi są służyć mu w pierwszym okresie pomocą w sensie materialnym i moralnym. W potocznym języku, zarówno w polskim (na emigracji) jak i w angielskim, przyjęło się takich ludzi nazywać sponsorami.

W przepisach imigracyjnych w poprawce o dobrowolnych uchodźcach najwięcej miejsca zajmuje paragraf 5.2, w którym na pięć punktów cztery pierwsze, od a) do d) zajmują się właśnie sponsorowaniem i osobami sponsorów.

Punkt 5.2 a) wprowadza pojęcie "ułatwienia przyjęcia lub przybycia do Kanady członka klasy dobrowolnych uchodźców i towarzyszących mu osób pozostających na jego utrzymaniu" - "to facilitate the admission or arrival in Canada of a member of the Self-Exiled Persons Class and his accompanying dependents".

Z tekstu poprawki wynika - choć nie jest to powiedziane wyraźnie - że posiadanie przez nas sponsorów jest bardzo ważnym czynnikiem w decyzji urzędnika imigracyjnego o tym, czy mamy odpowiednio szanse by się "z powodzeniem urządzić" w Kanadzie. Przepisy są skonstruowane na założeniu, że kto ma sponsorów - ten ma o wiele większe szanse by się w nowym kraju szybko zaadaptować.

Luz nie z przepisów, a z doświadczenia praktycznego wiadomo, że na przykład w Urzędzie Imigracyjnym w Toronto mówi się tym, którzy chcą się udać do Kanady kogos z obozów dla uchodźców w Europie, że trzeba znaleźć dla tej osoby sponsorów.

Przepisy imigracyjne w poprawce o dobrowolnych uchodźcach nie mówią o tym, że posiadanie sponsorów jest warunkiem koniecznym dla przyjęcia imigranta do Kanady. Jak pamiętamy, urzędnik imigracyjny może wydać wizę imigracyjną osobie, która jego zdaniem "jest zdolna do tego, by się z powodzeniem urządzić w Kanadzie". Ale ponieważ posiadanie sponsorów jest podstawowym elementem w określeniu, czy ktoś jest "zdolny" do tego czy nie, w praktyce zdobycie sponsorów wydaje się w większości wypadków konieczne, by dobrowolny uchodźca został przyjęty do Kanady jako imigrant.

Kto może być sponsorem? Ilu trzeba mieć sponsorów? Jakie są ich obowiązki i jaki zakres odpowiedzialności?

O tym wszystkim szczegółowo napiszemy za tydzień.

ANKIETA ECHA

Imię i nazwisko
Adres Kod
Dział, który pierwszy czytam w Echu
Działy, które czytam zawsze
Dział, którego nie czytam nigdy lub b rzadko
.....
.....
Nie lubię bardzo
Chciałbym by w Echu było więcej o
.....
Chciałbym by było mniej...
.....
Mój ulubiony autor Echa
Czytam Echo, ale mam następujące zastrzeżenia.
.....
.....
Lubię gazetę jaka jest i nie chcę by się w niej zasadniczo coś zmieniło

Chcemy, by szersze grono czytelników wypowiedziało się na temat profilu Echa, dlatego zamieszczamy krótką ankietę dotyczącą popularności naszej gazety. Pośród jej uczestników rozlosujemy 2 roczne bezpłatne prenumeraty Echa Tygodnia wartości 50 dolarów każda. Prosimy o nadsyłanie wypełnionych ankiet do 30 czerwca 1986 roku. Można również nadsyłać kopie oryginalnej ankiety. Wypełnioną ankietę proszę przesłać na adres Echo Tygodnia, 862 Tanderidge Crescent, Rexdale, Ont., M9W 2P2.

UWAGA!
Osoby, które nadesłają wypełnioną ankietę uzyskują obniżkę ceny prenumeraty (nowej lub odnawianej) w wysokości roczna do 45 dolarów, półroczna do 21 dolarów.

UWAGA!

OSOBY ZAPRASZAJĄCE KREWNYCH Z POLSKI NA WIZYTĘ W KANADZIE

ZALATWIAJĄC UBEZPIECZENIE CHOROBOWE DLA WIZYTATORA
W POLSKIM BIURZE PODRÓŻY SAVE-O-WAY,

KOSZT SAMEGO ZAPROSZENIA—POTRZEBNEGO DO UZYSKANIA PASZPORTU WYNIESIE WAS

TYLKO:

\$10.00

Po bliższe
informacje
proszę dzwonić
532-3042

SAVE-O-WAY

OVERSEAS SERVICES

331 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2M8

Szybko i sprawnie wysyłamy do Polski i na cały świat lekarstwa, paczki morskie i lotnicze oraz pieniądze i artykuły domowe — tanie przeloty do Polski czarterami „LOT”



KŁOPOTY Z ANGIELSKIM

JAKIEGO UŻYĆ CZASU? TO BARDZO PROSTE!

Prof ALEKSANDER
PIEKARSKI

Dlaczego wielu osobom trudność sprawia użycie właściwego czasu w języku angielskim? Przyczyna tkwi tylko w samym nastawieniu psychicznym oraz w złej metodzie, w złym sposobie uczenia się i nauczania innych! Skoro dotychczasowe wysiłki nie dają zamierzonych rezultatów co robić? Zdrowy rozsadek nakazuje szukać innej drogi. Prostej a nie okrutnej. Łatwej a nie trudnej. Proponuję więc teraz próbę wstąpienia na łatwiejszą drogę. Bez uprzedzeń bez doktrynizmu. To będzie droga prosta, łatwa i logiczna. Odrzucmy zdecydowanie dotychczasowe fałszywe założenia. Do dzieła!

Czasownik w języku angielskim ma w zasadzie tylko CZTERY formy

- FORMA RDZENNA (root form) n p *look open*
- FORMA ES (es form) n p *looks opens*
- FORMA ED (ed form) n p *looked, opened*
- FORMA ING (ing form) n p *looking opening*

Od tej zasady wyjątek stanowią czasowniki nieregularne mające tylko PIĘĆ form n p *write writes wrote written writing* natomiast drugi wyjątek jaki stanowi kilka czasowników ułomnych ma MNIEJ niż cztery formy *must* - jedna forma *may might* - dwie *can could* - dwie b/c ma rekordową ilość bo osiem form

Ten system nazewnictwa form czasownika jest praktycznie logiczny łatwy do zapamiętania. Nie należy obciążać pamięci nazwami typu *gerundium participium imiesłów b/c* okropność!

W innych językach niestety każdy czasownik ma nie cztery czy pięć form ale

kilkadziesiąt! Tak! Kto uczył się języka francuskiego hiszpańskiego, niemieckiego włoskiego czy łaciny wie o tym. Zreszta podobnie w polskim każdy czasownik ma mnóstwo form np *pisac pisze piszesz pisze, piszemy, piszecie, pisałem nisywałem napiszę proszę spróbować policzyć*. Po przemeblowaniu głowy w zakresie nazewnictwa form czasownika wykonujemy drugi krok po prostej drodze uporania się z czasami w naszej angielszczyźnie.

Zamiast nazw typu *czas terażniejszy prosty czas terażniejszy ciągły* (present simple, present continuous, czy progressive) wprowadzamy zasadę praktyczną. Nie wolno myśleć polską regułą "czas terażniejszy prosty oznacza czynność lub stan" ani nawet sformułowania po angielsku. Należy sobie zadawać po angielsku nie gramatyczne lecz logiczne pytania. Wyjaśnię to na przykładzie. Oto częste polecenie złych nauczycieli angielskiego

Opowiedz mi o naszej szkole w czasie przeszłym!

Tell me about our school in past tense
Takim językiem nikt nigdzie nie mówi! Pytanie powinno brzmieć

Opowiedz mi co się działo w naszej szkole!

(Tell me what happened in our school)

Nieszczęsny zwyczaj gramatycznego formułowania pytań przez kiepskich i bezmyślnych nauczycieli stosowany stwarza nam blokadę umysłową. Zamiast myśleć (C) powiedzieć łamiemy sobie głowę JAK powiedzieć. A owo JAK powinno być czynnością mechaniczną wpływającą ze znajomości setek wuczonych na pamięć pełnych zdań a nie ze znanej reguły JAK się powinno mówić.

Podają praktyczną receptę na łatwe uporanie się z czasami

Zamiast pojęcia "czas terażniejszy prosty" wprowadzamy logiczne i praktyczne pojęcie *co się zawsze dzieje*. Zamiast określenia "czas terażniejszy ciągły" używamy będziemy pojęcia *co się dzieje teraz?* Odrzucamy te same stare sformułowania w języku angielskim *Co się dzieje teraz? What is happening now*. W odpowiedzi forma ING!

Co się zawsze dzieje? What always happens? W odpowiedzi forma rdzenna lub ES (ES FORM for he she and it)

Co się działo jakiś czas temu? What happened some time ago?

Co się już stało? What has already happened?

Na razie pytania i odpowiedzi w czterech najważniejszych czasach. W pytaniach miejsca drukowane grubymi literami już wskazują poprawną gramatycznie odpowiedź jakiej użyć formy, jakiej formy czasu. Uczymy się użycia czasów, a nie o użyciu czasów. To jest wielka różnica.

Łopata do głowy nie sposób wszystkiego włożyć. Przemysłana koncepcja innego podejścia do czasów ułatwi nam pokonanie tej pozornej trudności. Praktyczne przykłady ćwiczeń utrwalających podam w następnym numerze Echa. Po-

dam też inne rzadziej używane czasy. Cierpliwości! Nie sposób zmieścić wszystkiego naraz w jednym numerze pisma.

Odwoluję się też do sprytu językowego. Nie łamac sobie za wcześnie głowy nad dosłownym tłumaczeniem zdania typu "czekałem aż deszcz przestanie padać" na język angielski. Wszak nie o słowa chodzi, lecz o sens. Powyższe zdanie jest bardzo trudne dla początkującego studenta. Ale spryciarz językowy wybrnie z tego tłumacząc nie dosłownie, odda on tę samą myśl. A więc zamiast "czekałem aż deszcz przestanie padać", można powiedzieć "czekałem końca deszczu" co jest łatwe. Prawda?

Difficulties in Usage

W poprzednim numerze "Echa" w tym miejscu omyłkowo poprzestawiano wiersze z polskim tłumaczeniem. Mam nadzieję, że Czytelnicy poradzili sobie z tym.

What happened to you? Co się z toba działo?

What has happened to you? Co się z toba stało?

What is happening to you now? Co się z toba teraz dzieje?

RECOLLECTION - nie tylko *ćwiczenia religijne* ale przede wszystkim *pamięć, wspomnienie*

IMPRESSION - nie tylko *impresja, wrażenie* ale również *pieczęć, odcisk* na przykład *pieczęć, znak, piętno*

FRACTION - nie tylko *frakcja* ale również *ułamek* w matematyce

Informacje i zgłoszenia telefoniczne na prywatny kurs języka angielskiego metodą laboratoryjną trwają do 30 czerwca br w Toronto, tel 630-6160

KOMUNIKAT LATO z ANGIELSKIM

● **Intensywny, bezpłatny kurs angielskiego** dla dorosłych zorganizowany przez Katolicki Wydział Oświaty rozpocznie się 1 lipca w szkole św. Marka

ST MARK'S SCHOOL, 45 Cloverhill Rd (Blisko Park Lawn i Berry Rd.)

- Godziny zajęć codziennie, od poniedziałku do piątku, od 9:00 do 14:30
- BEZPŁATNA OPIEKA NAD DZIEĆMI STUDENTÓW
- Uwzględnienie indywidualnych potrzeb studenta
- Rejestracja / informacja **626 3694**

PRZEZORNY ZAWSZE UBEZPIECZONY

Samozycie

3 lata, to jak wynika z mojego własnego doświadczenia oraz doświadczenia innych (obecnego lub z przed wielu lat) to przeciętny okres dostosowywania się do życia w Kanadzie.

Zapoznaliśmy się wtedy z tutejszą rzeczywistością i sposobem myślenia jakże innym od polskiego, nawet od europejskiego. A bariera językowa na pewno nie ułatwia procesu zapoznawania się z Kanadą. Najpierw przechodzimy przez etap intensywnego porównywania życia w Polsce (lub kraju, z którego bezpośrednio przyjechalismy) i w Kanadzie. Ogarnia nas nostalgia za tym co było, dobrze znani krewni, przyjaciele, znajomi, układy rodzinne i społeczne, książki, filmy i dowcipy. Brak nam nawet trudności i nieprzyjemności, z których nauczyliśmy się wybrnąć.

Jesteśmy sfrustrowani nieznanymi nam regułami gry w warunkach kanadyjskich. Stopniowo poznajemy tutejsze drogi i ścieżki prowadzące nas do osiągnięcia naszych celów. Rozszerzamy grono przyjaciół, znajomych poprawiamy znajomość języka i polepszamy standard życia. Rodzą się nam dzieci, starsze dzieci idą do szkoły, chodzimy do pracy, po zakupach i ani się obejrzymy, kiedy nasze życie zaczyna pulsować rytmem kanadyjskim.

Jednym z aspektów tego kanadyjskiego trybu życia jest istnienie i rozpowszechnienie ubezpieczenia na życie. Ubezpieczenie grupowe jest na ogół częścią świadczeń w pracy. Dzwonią do nas agenci proponując na-

bycie polisy

Jakie to w ogóle ma znaczenie dla nas i co z tym zrobić. Nikt z nas nie myśli o umieraniu, a pieniądze potrzebne są nam teraz, nie kiedy umrzemy.

Jak sama nazwa wskazuje ubezpieczenie na życie jest dla tych co żyją, dla kontynuacji standardu życia naszych bliskich i ukochanych, dla których nasze zarobki są źródłem utrzymania i nadziei na przyszłość. Polisa ubezpieczeniowa jest narzędziem finansowym, gwarancją dla najbliższych zabezpieczenia ich bytu.

Z mojego wieloletniego doświadczenia wynika, że istnieje wiele niedorozumień w tej dziedzinie.

W najbliższej przyszłości chciałabym poruszyć szereg zagadnień, które mogą być pomocne w podjęciu świadłej decyzji w zakresie ubezpieczenia na życie zdrowie i planowania finansowego.

HALINA BARANOWSKI
M A A I I C

**HALINA
BARANOWSKI**
M A A I I C

Ubezpieczenia wszelkiego rodzaju
Biuro 622-1115, dom 746-5270



UNITY TRAVEL

100 University Ave. Suite 807
Toronto Ont. Canada M5J 1V6
Telephone (416) 595-1244

LETNIA WYPRZEDAŻ

**Czartery
STERLING AIRWAYS
KOPENHAGA od
\$ 469.00
WARSZAWA lub
ŚWINOUJŚCIE od
\$ 669.00**

Odloty - czerwiec 25 i 26, lipiec 02 i 03
Rezerwacje dzwoni (416) 595-1244 (ANNA)

EVA Electronics

MIROSLAW STEFANSKI oferuje komputery
IBM-PC-XT COMPATIBLE

- wysokiej jakości
- obsługa w całej Kanadzie
- ceny nie do pobicia
- fachowa porada na temat oprogramowania (software)

TEL (416) 749-7728

Nowy swobodny (wg niektórych nawet b swobodny) styl letni to kombinacje wiązanych spodnic z jednego kawałka materiału, wiązanych "na pirata" chustek i barwnych staników. Zestawienia grochów, pasków i orientalnych gestych deseniu nie są przypadkowe, chociaż mają sprawić wrażenie przypadku. Duże kolczyki i olbrzymie kute bransolety są ważnym tej letniej mody elementem.

Halka Siermięga



Krzyżówka własna (obuta) Nr 193

POZIOMO

- 1 A kraj w Afryce
- J busola
- F domowy mebel
- 3 A rękojesc ucho np od pokrywy
- 3 J imię
- 4 F pomost ładunkowy
- 5 A mapa miasta projekt
- 5 L stolica Korei Południowej
- 6-E krązą wokół Słońca
- 7 A paradny fotel monarchy
- 7 L czarna farba wodna przysnąć lub fanfara powitalna (kolejność liter od końca)
- 8-C dolna wydepta u Habsburgów
- 8 I sposób odbicia piłki w tenisie lub strzału w piłce nożnej
- 9 A dawna jednostka monetarna Hisz

panii i Brazyli

- 9 L biedny chłop w Ameryce Łacińskiej
- 10 F dodatnia elektroda źródła prądu elektrycznego
- 11 A dolewana do ognia a i na wierzchu wpływa (z przysłów polskich)
- 11 G Do Młodości
- 11 K lista lub kurza
- 12 D polski poeta futurysta lat międzywojennych
- 13 A jedna z postaci Tanga S. Mroza
- 13 L znaki zapisu muzycznego
- 14 A sucha skrobka z rdzenia palmi trojkiakalnych
- 14 F strona w procesie oskarżyciel
- 14 L lwy tygrysy z biki i dachowce (littery w odwrotnej kolejności)

- 15 B nokaut w boksie
- 15 M sowieckie samoloty pasażerskie na linjach wewnętrznych Imperium i Kolonii CCP

PIONOWO

- 1 A samozwaniec
- 1 C poetka rosyjska XX w
- 1 F pseudonauka o oddziaływaniu ciał niebieskich na zjawiska ziemskie
- 1 H sławna opera
- 1 I kataklizm wypadek
- 1 M zadania zalic
- 1 O oszust szalibierz
- 7 D przywódca powstania kozackiego (1595-96)
- 7 L sterowce
- 9 B grecki bog wiatrow
- 9 H język znaków
- 9 N fizyk niemiecki XVIII XIX w i jednostka oporności elektrycznej
- 10 G stołowe lub ludzkie
- 10 I silnie ukorzeniony płot muraw w wierzchnia warstwa gleby
- 11 A konsekcja damie
- 11 O zabitek
- 12 I ptak padlinozerny
- 12 J lekki srebrzysty metal z rodziny potasowców
- 13 B mieszkaniec Rumunii w czasach Imperium Rzymskiego
- 13 C germanskie imię męskie
- 13 M stan w USA
- 13 N wrzenie słuchowe wywołane przez falę akustyczną

Rozwiązanie krzyżówki

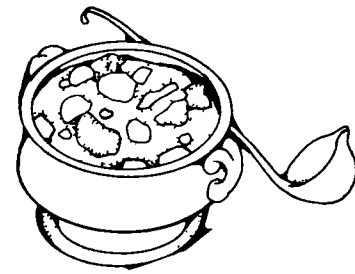
Nr 192

POZIOMO

- 1 A SZMATA 11 FARTAK 2 ERIE KE 3 ACHANEI 31 TRYWALF 4 E ENZYMI 5 C PI 5 K UI 6 A PŁOŃKI 61 TOBAGO 7 E NARTY 8 A OWAL 8 K NEON 9 D IRMA 9 H GŁOG 10 A ETNA 10 E OBROK 10 KIRAK 11 BAGA 11 E EKRAK 11 K BYK 12 C ARON 12 I IMAM 13 A BUTA 13 K TOGA 14 A IDY 14 I GAZ 14 L NOS 15 A ROWER 15 I BUTIA

PIONOWO

- 1 A SZCZYPIOREK 1 C MIASTO 1 E ARIEKIN 1 G KIUZA 11 FERMITY 11 TRACIA 1 N RZECZO WNICKI 5 D ITALIA 5 K UBANGI 7 I ARAB 7 H TOGO 9 E MORE NA 9 I ŁKANIE 10 C NEGATYW 10 G RARYTAS 10 I REYMONT 11 DARA 11 K BAT 12 A ZBIR 12 NNASA 13 BUDO 13 MGOI



Z KUCHNI CALEGO ŚWIATA

Skoro już postanowiliśmy, że dosyć mamy kluseczek, pierozków, placuszków, pyz, schabowego z kapustką i innych smakowitości rodzimej kuchni, czas na przyrządzenie czegoś zupełnie z innego kotła czyli dzisiaj -

Kuchnia argentyńska Matambre

Matambre to po polsku "ten, który zabija głód", potrawa doskonała na gorąco i na zimno

SKŁADNIKI 2 funty wołowiny - flank steak, 1/2 kubka czerwonego octu winnego, 2 łyżki oleju, 2 ząbki czosnku, 1 łyżeczka tymianku sol pieprz najlepiej świeżo zmielony 1 łyżeczka oregano, 1 kubek świeżego szpinaku oczyszczonego i sparzonego, 1 długa marchewka pokrojona na cienkie długie paski, 1 mała cebulka, pokrojona w pierścienie 1/4 łyżeczki suszonej ostrej papryki chili (czuszki), bez nasion, 2 jajka ugotowane na twardo, pokrojone w osemki, rosół wołowy (może być z kostki)

Mięso oczyścić z włókien, rozłożyć i lekko stłuc - jeżeli trzeba W głębokim naczyniu zalac surowe mięso octem zmiesza-

nym z roztartą jedną główką czosnku, tymiankiem i olejem, przykryć i odstawić na kilka godzin w pokojowej temperaturze Następnie wyjąć mięso z marynaty i po wewnętrznej stronie posypać solą, pieprzem oreganą Na mięsie ułożyć szpinak, pokrojoną marchewkę, cebulę, osemki jajek, posypać suszoną czuszką, dodać pozostały czosnek i jeszcze raz lekko doprawić Delikatnie zwinąć mięso w roladę, związać i zabezpieczyć brzozy wykałaczkami Ułożyć w głębokim naczyniu i zalac rosółem do jednej trzeciej wysokości mięsa Powoli zagotować przykryć i przenieść do piecyka Piec w temperaturze 350° dopoty, dopóki mięso nie będzie miękkie Jeżeli podajemy na gorąco, wyjąć z piecyka na kilka minut przed podaniem Podawać z ryżem lub kartoflami jako surowkę podawać salsa criolla

SALSA CRIOLLA

SKŁADNIKI 2 cebule drobno pokrojone 3 średniej wielkości pomidory, obrane ze skórki i pokrojone, 1 ząbek czosnku, 1 świeża, zielona ostra, mała papryczka chili, oczyszczona i pokrojona 3 łyżki zielonej pietruszki pokrojonej 1/2 kubka oleju, 2 łyżki czerwonego octu winnego sol, pieprz, najlepiej świeżo zmielony

W dużej misie zmieszać cebulę, pomidory, czosnek, papryczkę i pietruszkę Doprawić olejem, octem, solą i pieprzem, delikatnie wymieszać

Za tydzień przepis na wykwiśnięty obiad z kuchni skandynawskiej

FILOMENA



City of Toronto

Ogłoszenie dotyczące wywozu śmieci

CANADA DAY

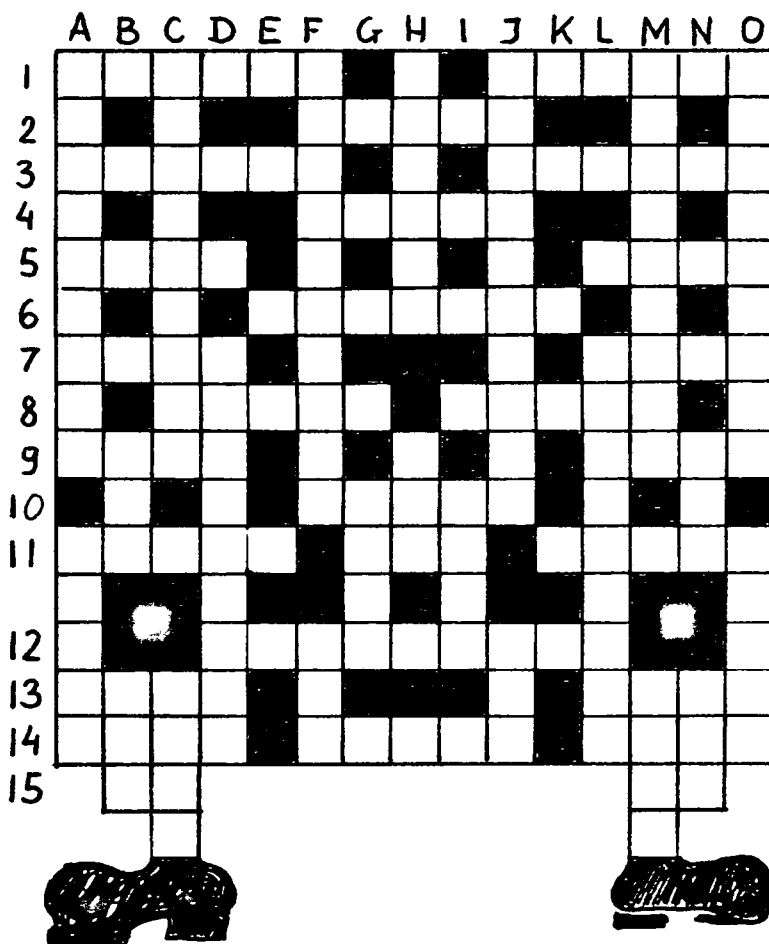
Wtorek, 1 lipca 1986

W tym dniu nie będzie zbiórki śmieci Zbiórka śmieci przypadająca zwykle na wtorek 1 lipca odbędzie się we środę 2 lipca W środę 2 lipca nie będzie zbiórki gazet i odpadków, odbędzie się to w środę, 9 lipca

Przypomina się że w Toronto znajdują się 17 miejsc zbiórki szkła i złomu W kwietniu zebrano 433 tony gazet 43 tony szkła i 3 tony cyny Po informacji proszę dzwonić 392-7742

PROSZĘ NIE UMIESZCZAĆ ROZBITEGO SZKŁA I OSTRYCH PRZEDMIOTÓW W PLASTYKOWYCH TORBACH NA ŚMIECI

**R.M. Bremner, P. Eng, F.I.C.E
Commissioner of Public Works**



SPORT

PACZKI DO POLSKI

przez

POLIMEX

2053 DUNDAS ST W, TORONTO, ONT M6R 1W8
TEL. 537-7914

UWAGA MISSISSAUGA I OKOLICE POLIMEX FORWARDING INC

1575 SISMET RD UNIT 7, MISSISSAUGA, ONT
TEL. 624-1965

OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL

• PACZKI • SAMOCHODY • LEKI •
MASZYNY ROLNICZE • SPRZĘT
GOSPODARSTWA DOMOWEGO • BONY
DOLAROWE itp



UWAGA

Polonia w Toronto i okolicy

POLISH ALLIANCE TORONTO
CREDIT UNION LTD
2150 BLOOR ST W

(Wejście od wschodniej części budynku)
TEL. 762-9523



ODZIENIE od 12 do 2 30 po poł i od 7.30 do 9 wiecz
WTORKI tylko od 12 do 2 30 po poł oraz SOBOTY od
10 do 12 30

KONKURS

Dla nowych i wprowadzających członków.
Zapisz się, zapisz kogoś, weź udział.

NAGRODA

PRZELOT I 3 DNI W HOTELU
DLA DWÓCH OSÓB

ORLANDO — FLORYDA

LUB

LAS VEGAS

BLIŻSZE SZCZEGÓŁY W BIURZE CREDIT UNION

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest
warunkiem członkostwa w naszej Credit Union



HIGH PARK Realtor
Real Estate Ltd

217 RONCESVALLES AVE
TORONTO ONT M6R 2L6

1000 sprzedanych domow
Istniejąca od 1972 r firma 40 agentow
poleca Panstwu wszelkiego rodzaju domy
i interesy, 3-dniowe, komputerowe
wyprzedzenie w informacji gwarantuje
najlepsze okazje

Proszę dzwonić całą dobę

532 - 4441



DARRELL KENT REAL ESTATE LIMITED

FTOBIKOK MISSISSAUGA TORONTO SCARBOROUGH

Solidna i fachowa obsługa

Kupno-sprzedaz nieruchomości
Bogaty wybor z komputera

Pomoc w finansowaniu i załatwianiu
formalności prawnych
DO SPRZEDANIA



Okazynie na Florydzie Palm Beach domy
apartamenty Cottages od \$U S 60 000
Centennial Park bliźniak 6-letni prywatny za
jazd blisko komunikacji i sklepów \$139 000
Jane St Johns 3 sypialniewy luksusowy dom
z garażem i klimatyzacją cena \$149 00
Delikatesy Mississauga w atrakcyjnym punk
cie cena \$71 900

BALTIC APARTMENTS mieszkanie i sypial
niewie b duze pokoje piękny widok na połud
nie do zamieszkania od 30 czerwca \$59 000

ZYGMUNT PRZETAKIEWICZ

Biuro 766-4088

Dom 769-9494

OD NASZEGO SPECJALNEGO WYŚLANNIKA W MEKSYKU

MISTRZOSTWA ŚWIATA W PIŁCE NOZNEJ

Wyniki dwóch ostatnich spotkań o wejście do ćwierćfinału

Anglia - Paragwaj 3 0
Hiszpania - Dania 5 1

Wyniki spotkań o wejście do półfinału

Francja - Brazylia 1 1
w rzutach karnych 4 3
Niemcy Zachodnie - Meksyk 0 0
w rzutach karnych 4 1
Argentyna - Anglia 2 1
Belgia - Hiszpania 1 1
w rzutach karnych 5 4

Zestawienie par półfinałowych

Niemcy Zachodnie - Francja
Belgia - Argentyna

FAŁSZYWY GWIZDEK SĘDZIEGO

Mecz Polski z reprezenta-
cją Brazylii obserwował słynny
piłkarz portugalski, gwiazda
piłkarskich mistrzostw świata w
Anglii w 1966 roku Eusebio
Oto jego komentarz na temat
spotkania

Mecz polski z Brazylią był
bardzo ciekawym widowiskiem
Przez pierwsze dwadzieścia
minut gry mecz był wyrowna-
ny Brazylijczycy nie bardzo
mogli sobie poradzić ze śmiało
atakującymi Polakami Według
mnie przebieg spotkania dia-
metralnie zmienił rzut karny
podyktowany niesłusznie przez
sędziego z RFN Starcie pol-
skiego obrońcy z zawodnikiem
Brazylii było jak najbardziej
prawidłowe, choć popełnił za-
wodnik polski błąd, atakując
przeciwnika od strony zewnę-
trznej, tym samym spychając go
na pole karne Tego się nie po-
winno robić Gdyby drużyna
polska miała w pierwszych mi-
nutach więcej szczęścia i zdoby-
ła bramkę, mecz miałby inny
przebieg i mogłoby zostać nawet
przez Polaków wygrany Skon-
czyłaby się fiesta w Guadalaja-
ra

Komentarze prasy meksy-
kańskiej na temat pracy sędzie-
go Rotha z RFN, podczas me-
czu Polski z Brazylią, są dla
niego negatywne Należy zacząć
od tego, iż Niemcy mają we
władzach FIFA przewagę oso-
bową i oni decydują o obsa-
dzie sędziowskiej poszczegól-
nych spotkań W Guadalajarze
przebywa duża grupa kibiców z
Brazylii, świetnie się tu czują-
cych Miejscowy biznes z nich
żyje i naprawdę miejscowi bar-
dzo by się martwili porażką
Brazylii z Polską Ili kibiców
dopingowało Polskę? Pięciu?
Dziesięciu? Trzy flagi biało-
czerwone powiewały jedynie
nad stadionem W opinii wszy-
stkich, a wyrażane były one de-
likatnie bądź bardzo dosadnie,
sędzia z RFN "wydrukował"
wynik spotkania Karnego po-
dyktował już na początku me-
czu, gdyż wtedy mniejsze jest
ryzyko postawienia zarzutu, iż
wypaczył wynik spotkania Ob-
serwując mecz miało się wra-
żenie, iż część fauli przeciwnika
była niezauważana, nasze zas
odgwisdywane wszystkie Nie
chcę wszystkiego zwalac na sę-
dziego, gdyby nasi zawodnicy
grali lepiej jego wpływ na wynik
spotkania byłby inny Ale w
opinii wszystkich miejscowych
obserwatorów, sędzia Roth to
"swoj człowiek", oczywiście
"swoj" dla Brazylijczyków
Na pocieszenie pozostaje kibi-
com drużyn polskiej, iż prze-
grywając z Brazylią, biznes ho-
telowo-gastronomiczny Guada-
lajary ma się nadal dobrze i
Meksyk wychodzi z długów

ONTARIO CELEBRATES CANADA DAY '86

WITH

- 1 A 21-Gun Salute by the 7th Toronto Regiment
Royal Canadian Artillery
- 2 Synconna Steel Band
- 3 Wonderful Wacky Walking Band
- 4 Cantonese Music Society
- 5 Refreshments
- 6 Showcase
- 7 Pipes & Drums of the
48th Highlanders
- 8 Dixie Flyers
- 9 Ontario Fire Marshal's Display
- 10 Dixielanders
- 11 Washboard Supper Club
- 12 Clowns Make-up Artists
- 13 Balloon Sculpturers
- 14 Mime Artists
- 15 Royal Alpines Band
- 16 Magicians



JOIN US!

5 Hot dogs

Tuesday July 1, 1986
between 11 00 a m and 3 00 p m
on the lawns at Queen's Park
(College and University)



The Honourable David Peterson
Premier and Minister of
Intergovernmental Affairs

SPORT

Z WOLEJA

"Krajobraz po bitwie"

Niezwykle trudno jest komentować występ polskiej drużyny dosłownie kilka chwil po jej występie. Dobrze zorganizowane centrum prasowe pozwala jednak na natychmiastowe przekazanie swych wrażeń. Już po meczu z Anglią, przegranym w stylu fatalnym, gdzie zawodnicy nie dali z siebie wielkiego wysiłku, widziało się w drużynie pewne braki. Były tłumaczenia, iż to mecz z Marokiem kosztował nas wiele wysiłku, potem wyczerpana bramka z Portugalii jeszcze bardziej przysłoniła braki w drużynie. Na mecz z Brazylią trener Piechniczek zdecydował się na nieco inne ustawienie zespołu. Zrezygnował z udziału Buncola, wprowadzając do linii pomocy Tarasiewicza. Wielu czytelników zapewne pamięta tego gracza, jako młodego gracza. Tarasiewicz miał być tym zbawieniem naszej piłki. Ale jak można stawiać na zawodnika, który nie potrafi nawet właściwie biegać?

Główną przyczyną porażki leży jednak w niewłaściwym zestawieniu zespołu. A za to odpowiedzialny jest przede wszystkim trener Piechniczek. Można powiedzieć, iż dysponował takim materiałem ludzkim, a nie innym, ale nie zmienia to faktu, iż ustawił drużynę niewłaściwie. Ocenmy poszczególne formacje polskiego zespołu. Bramkarz Józef Młynarczyk bronił poprawnie. Na jego konto można zapisać jedną bramkę w meczu z Anglią, która właściwie na niczym nie zawazyła. W meczu z Brazylią sprokurował karnego, ale gdzie byli obrońcy?

Innych strażników nie miał szans wyjąć. Jego występ zaliczam do udanych. Linia obrony była bardzo nierówna. Na prawej flance zaczął turniej Kubicki, potem wyeliminowała go kontuzja Pawlak grał za wolno, ogrywano go niemilosiernie. Przybys nic ciekawego nie pokazał. Lewy obrońca Ostrowski jest może dobry na ligę polską, ale w konfrontacji z napastnikami zagranicznymi jest po prostu słaby. Krotki mógłby mówić, boczne flanki mieliśmy słabe. Kiedyś grał Musiał i Szymanowski. Para Pawlak, Ostrowski czy Przybys nie wytrzymuje żadnego porównania. Po klęsce z Anglią Piechniczek nie zmienił stoperów. Uznał, iż środkowy napastnik Anglii Gary Lineker, był podczas meczu z Polską w niesamowitej dyspozycji. Wojcicki z Majewskim nie mieli nic do pogrania. Zaufał im więc raz jeszcze w meczu z Brazylią. Wojcicki nie zawiodł, Majewski także. Ten ostatni próbował się włączyć do kontrataktów, ale robił to bardzo chaotycznie i nieskutecznie, podobnie do tego co prezentował w Bundeslidze. Linia pomocy pozbawiona była graczy typu Deyna

czy Kasperczak. Przez to linia ataku zupełnie pozbawiona była podania ze środka boiska. Urban walczył, ale formę sprzed roku gdzie zgubił. Podobno wtedy był rewelacją Dziekanowski, tak dobry w meczach Legii z Interem, na boiskach Meksyku zagrał bardzo przeciętnie. Ten zawodnik nigdy niespełnił pokładanych w nim nadziei. Obojętnie, czy gracz ma w I czy w II linii. Powód jest jeden. Oprócz umiejętności czysto piłkarskich trzeba też mieć charakter. Dziekanowski jest człowiekiem słabym psychicznie i w obliczu wielkiej imprezy "pęknął". Jan Karas zagrał udanie, zastępując mało walecznego Buncola. Komornicki może grać w piłkę bezkontaktową. Na dzisiejsze czasy jego styl gry się nie nadaje. Dodac do tego trzeba słabą wytrzymałość, co w meczu o niezłym tempie od razu wyjdzie na wierzch. Matysik grał dość poprawnie. Zabrakło go niestety w meczu z Brazylią. Uwazam, iż zamiana Matysika na Tarasiewicza osłabiła nasz zespół. Atak w osobach Smolarka i Bonka to piękny przykład nieskuteczności. Ale czy to wina tylko piłkarzy? Razem w parze widział ich Piechniczek, bo tak wywalczyli 3 miejsce cztery lata temu w poprzednich mistrzostwach świata i tak właśnie przeszli rundę eliminacyjną. Ale wiadomo było, iż Smolarek swą skuteczność zgubił kilka lat temu, zaś Boniek w ataku grać nie lubi. Jednym słowem, według mnie, atak był zestawiony niewłaściwie.

Być może Boniek potrafiłby zagrać w napaści skutecznie, ale zabrakło gracza będącego w stanie nagrać mu dobrą piłkę. Gdyby Boniek miał kilka takich piłek, ktośby szansę by potrafił wykorzystać. Boniek nie zgadzał się z Piechniczkiem, iż ten wystawia go w ataku. Twierdziłbym, iż na tej pozycji czuje się gorzej, gra mu nie leży. Z kolei Piechniczek twierdził, iż gra Bonka w pomocy popsuje dyscyplinę w tej linii i będzie po grze. Nie chciał także słyszeć uwag Bonka na temat jego roli w pomocy. Myślę, iż należałoby skonstruować tę linię tak, aby Boniek miał jak najwięcej swobody dla siebie, aby grał jak chciał. Cos jednak Bonka pętało, był jakiś skrepowany Smolarek zagrał turniej zupełnie przyzwoicie, ale brakło mu pozycji strzeleckich. Bardziej przypominał pomocnika niż napastnika. Wprowadzony pod koniec Furtok potrafił obroncy brazylijskiemu założyć "statkę", ale od razu wdawał się w przepychanki, co sędzia umiejętnie wychwytywał. Wyszły na wierzch nawyki ligowe. Zgutczyńskiego trudno oceniać, grał za krótko i bezbarwnie. Pałaszowi nie dane

było wystąpić, podobnie jak obu bramkarzom. Generalnie więc przyczyn porażki należy szukać w słabszych umiejętnościach naszych piłkarzy, niewłaściwym zestawieniu drużyny przez trenera Antoniego Piechniczka, w słabej odporności psychicznej zawodników, ich nieobyciu międzynarodowym.

Duże znaczenie przy osiągnięciu takiego rezultatu miała też atmosfera w drużynie. Wspomnijmy rok 1974. Były to czasy drużyny Kazimierza Gorskiego. Podczas mistrzostw świata w RFN nikim tym chłopcom nie dawał szans. Ich ogromny sukces został osiągnięty dzięki ogromnej ambicji wielu piłkarzy z zespołu. Ci ludzie chcieli coś pokazać, coś w życiu osiągnąć. Nad wszystkim czuwał Kazimierz Gorski, który dla tych chłopców był ojcem, który jak karał to wiadomo było za co. Gorski był człowiekiem lubianym. Dzisiaj, dwanaście lat później, w codziennosci piłkarstwa kontraktowego, czyli zawodowego, zmieniły się charaktery piłkarzy. Na ambicje zawodników nie można już się powoływać. Liczą się inne czynniki. Każdy z zawodników polskich miałby potencjalne szanse wyjechania na Zachód i gry w zawodowym zespole. Każdy z nich marzy o karierze. Zbigniewa Bonka, o dużych pieniądzach. Było to jedyne możliwe działanie, które mogłoby zmusić piłkarzy do większego wysiłku. Premie za występy podzielono jednakowo. Każdy trenował jednakowo. Ale czy wkład każdego zawodnika w grę drużyny jest jednakowy? Czy opłacało się w dosłownym znaczeniu tego słowa grać w reprezentacji Bonkowi za kilka tysięcy dolarów za cały turniej? Przecież on tyle zarabia do przerwy w Romie! Co go miało mobilizować do walki? Są to może rzeczy niepopularne, ale według mnie, dzisiaj nikt z piłkarzy nie da z siebie wszystkiego jedynie za możliwość występowania w koszulce z orłem na piersi. Takie są niestety realia, choć chciałoby się powrotu do piłkarstwa bardziej romantycznego. Nie chcę także powiedzieć, iż piłkarze grają tylko dla pieniędzy i gra w reprezentacji to dla nich pan-szczyzna. Chcę pokazać, iż nie potrafią do motywacji finansowej dotrzeć odpowiednio do każdego zawodnika zespołu. To co zadowoli Pałusza czy Przybysia jest zerem dla Bonka i Zmudy, a gracze tej klasy muszą być wynagradzani przez reprezentację w sposób dorównujący ich kolegom z drużyn

zachodnich. Druga sprawa - chodzi o udział w mistrzostwach Władysława Zmudy. Wiadomo, że Zmuda gra w II-ligowym Cremonese i tam prawdopodobnie obejmie w niedalekiej przyszłości posadę trenerską, jako iż ma dobre układy z prezesem klubu, a także skończył wrocławski AWF. Do rekordowej ilości 22 występów w mistrzostwach świata Zmudzie brakowało dwóch gier. W zależności od sytuacji trener Piechniczek

mogłoby go wpuszczać na boisko, aby ten wielce zasłużony w reprezentacji sportowiec mógł się na trwałe wpisać do historii mistrzostw świata. Piechniczek posadził na ławę Zmudę dopiero w ostatnim spotkaniu, pozwalając mu zagrać siedem, czy osiem minut. Po co więc fatygować tego człowieka z Włoch, jeśli uważał, iż nie nadaje się on do zespołu? Czy Zmuda musiał się zegnac w taki sposób z reprezentacją? Jest to przykład braku szacunku dla piłkarza Zmuda na mistrzostwa wcale się nie pchał. Jeśli trener uważał, że jest gorszy, mógł go nie brać. Jeśli zaś jest on przydatnym dla zespołu, trzeba było dać mu szansę wcześniej, a nie bawic się w kotka i myszkę. Zmuda ma żal do Piechniczka. Brakowało więc tej atmosfery rodzinnej w drużynie, tego poparcia dla trenera, rozumienia się. Za dużo wzajemnych pretensji i niesnasek.

Czy była to drużyna zdolna zdobyć mistrzowski tytuł? Patrząc na skład zespołu trzeba szczerze powiedzieć, iż na pewno nie. To nie te czasy 1974 czy 1978 roku, kiedy mieliśmy wspaniałych graczy, nieustępujących poziomem gwiazdom piłki południowoamerykańskiej. W Meksyku mieliśmy słabszych zawodników. Trzeba przyznać, iż poziom polskiej piłki wyraźnie maleje. Takich graczy jakich byliśmy w latach sześćdziesiątych i początku siedemdziesiątych dzisiaj można by szukać ze świecą w ręku. Na pomeczowej konferencji prasowej sekretarz generalny Związku Zbigniew Kalinski stwierdził, iż rezerwy polskiego piłkarstwa są przebogate. Oj, nie zgodziłbym się na taki optymizm. Mimo, iż krajowe piłkarskie podwórko znam tylko z prasy sportowej, wyraźnie widzę, iż poziom polskiej piłki jest niższy. Brak jest wyróżniających się piłkarzy. A czemu tak jest? - to pytanie na pracę doktorską, którą na pewno w Polsce ktoś napisze.

Przyczyn jest wiele i gospodarcze, i społeczne i można by jeszcze dużo innych rzeczy wymieniać.

Wracając jeszcze do atmosfery w polskim zespole warto podać jeszcze jeden przykład. Na mecz do Guatimalajary przeciwko Brazylii trener Antoni Piechniczek zabrał jedynie 17 graczy, pięciu zostawiając w Bahii Escondida. Pytanie jest jedno - czy pomogło to w wytworzeniu właściwej atmosfery w obliczu meczu z Brazylią? Nie można przecież mówić o względach oszczędnościowych, skoro wszyscy (albo prawie wszyscy) oficjerze z ekipy polskiej na meczu się pojawili. Żadna inna drużyna, o ile mi wiadomo, w taki sposób ze swoimi zawodnikami nie postąpiła.

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa. Meksyk dla ekipy polskiej to już rzecz zamknięta. Nasuwa się pytanie - co dalej? Trener reprezentacji Antoni Piechniczek, na konferencji prasowej po meczu w Brazylii zapowiedział swoje pożegnanie z drużyną, na co sekretarz generalny Związku Zbigniew

Kalinski stwierdził, iż Piechniczka PZPN nie zwalnia ze stanowiska. Celem PZPNu było wyjście z grupy przez polską drużynę i to osiągnięto, ale był to cel minimum, osiągnięty w kiepskim stylu i nie ma się z czego cieszyć. Niewątpliwie słaba postawa polskiej drużyny i ewentualne odejście Piechniczka powinna przynieść personalne zmiany w Związku. Poza tym we władzach polskiego sportu powinny nastąpić zmiany, mające na celu budowę podstaw piłkarstwa. A zacząć tam trzeba od zapewnienia młodzieży piłek, koszulek, pepegow czy tramppek, a także placów do gry.

Taka, a nie inna pozycja w Meksyku ukazała właściwe oblicze polskiej piłki z jej wszystkimi problemami, które były umiejętnie przystawiane przez medale z mistrzostw świata. Być może porażka meksykańska sprowadzi wszystkich na ziemię i pozytywne zmiany zostaną dokonane. Być może ktoś w PZPN przypomni sobie o czymś tak pozytywnym jak przyjazd drużyn ligowych na mecze z zespołami polonijnymi USA i Kanady. Jeśli zaś nic w działaniach Polskiego Związku Piłki Nożnej się nie zmieni i nadal dominować będzie samouwielbienie, zapewniam Szanownych Czytelników, iż na następne mistrzostwa reprezentacja Polski nie pojedzie, bo przegra w eliminacjach. Patrząc na grę "bez jaja" polskiej drużyny człowiekowi chciałoby się westchnąć - gdzie są chłopcy z tamtych lat?

Trener reprezentacji Polski Antoni Piechniczek był człowiekiem niezwykle roztrzęzionym tuż po zakończeniu spotkania. Gdy wszedł na salę konferencyjną najpierw pogratulował trenerowi Brazylii Tele Santana, następnie usiadł i zaczął odpowiadać na pytania dziennikarzy. Wraz z nim, za stołem przydzielonym, usiadł człowiek niezwykle sympatyczny, sekretarz generalny Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Kalinski. Pan Kalinski, ponieważ nie było tłumacza, starał się odpowiadać na pytania zadawane w języku angielskim, co było przyczyną kilku znaczących pomyłek.

Na przykład - pytanie dziennikarza brazylijskiego do Piechniczka o ocenę przedmeczowej wypowiedzi Bonka, że Polska ma tylko jedną szansę na zwycięstwo pokonać Brazylię, sekretarz generalny przetłumaczył do trenera Piechniczka, iż dziennikarz pyta się o słabą skuteczność Bonka, na co trener Piechniczek skomentował postawę Bonka na boisku, co pytającego nie zadowoliło, ponieważ nie o to pytał.

Jest rok 1986, a z drużyną polską, na konferencjach prasowych, nie było człowieka potrafiącego tłumaczyć w języku angielskim i hiszpańskim. Przedstawiciel FIFA, były pracownik ambasady Finlandii w Polsce zaczął spełniać rolę tłumacza, ale chyba nie o to chodzi.

SKRZYDŁOWY

ARNOLD PENK

PRZEDSTAWICIEL Addison on Bay Limited

PREZENTUJE WIOSENĄ, WIELKĄ WYPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

przy wyjątkowo niskim oprocentowaniu
8,7%

na niektóre samochody

- Szeroki wybór nowych i używanych samochodów
- Nowe samochody '86 posiadają 3-letnią gwarancję, lub 60 tys km power i train, jak również 5-letnią gwarancję korozyjną
- Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję

PENK gwarantuje najlepsze warunki sprzedaży samochodów, załatwia na poczekaniu sprzedaż, pożyczkę Polecam tanie ubezpieczenia uwzględniające zagraniczne prawo jazdy Osobista opieka ARNOLDA PENKA w ciągu całego okresu posiadania auta ARNOLD PENK posiada długoletnią praktykę w sprzedaży samochodów i udzielaniu pożyczek Cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polaków, a także znany jest jako społecznik Kupno samochodu jest poważnym wydatkiem finansowym, trzeba wiedzieć z kim nawiązać tak poważną transakcję ARNOLD PENK jest wyróżniony przez GM jako "SENIOR MASTER SALESMAN" Czy jeszcze ktoś może to zaoferować? Zanim podpiszecie gdziekolwiek transakcję zakupu, sprawdźcie u PENKA

Po wszelkie informacje proszę dzwonić 964-3211 lub do domu o każdej porze 731-0757 podając nazwisko i numer telefonu

832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College Str.)



FIRMA PRZEWOZOWA JANOSIK

Poleca swoje usługi w zakresie przewozu osób na linii
TORONTO - MIRABEL - TORONTO
jak również na Stefana Batorego
Telefon Toronto - 247-0817
**UMIARKOWANE CENY, SPECJALNA ZNIŻKA
DLA RODZIN**

192-203

NEW YORK LIFE INSURANCE COMPANY

FINANCIAL PLANNING - UBEZPIECZENIA

- Life Insurance - na życie
- Disability - chorobowe
- Mortgage - hipoteczne
- Business - handlowe
- RRSP, Annuity - emerytury

SOLIDNIE, TANIO I SZYBKO

Po bliższe informacje proszę dzwonić

Andrzej Krysiak

TEL Biuro 226-6515, dom 247-8326

180-191

św. Stanisława i św. Kazimierza

CREDIT UNION

PEŁNOMOCNICTWO (POWER OF ATTORNEY)

Informujemy że Credit Union posiada uprawnienia do zarządzania majątkiem zdeponowanym w Credit Union dla osób znajdujących się czasowo lub na stałe poza granicami Kanady

- Przekazy pieniędzy właścicielom za granicę (np do Polski)
- Prowadzenie rozliczeń podatkowych (tzw non resident tax)

KORZYSTAJ Z NASZYCH USŁUG

220 Roncesvalles Ave
tel 537-2181

12 Denison Ave
tel 863-0996

2987 Bloor Str W
tel 236-1225

4260 Cawthra Rd
tel 848-4303



AB VIDEO - LUX

Profesjonalne video,
ceny amatorskie,
wszystkie okazje i systemy
Również Insurance Claims,
koncowy montaż w studio
Efekty

Powitania z lotniska \$ 26

Wesela od \$ 200

TEL (416) 278-5684

Spoza Toronto do 250 km

POSZUKIWANIA

SOPHIE KUZMA NAZIEMO-
WSKA, 14s Gwendview Ave,
Daytona Beach, Fl 32018,
USA,

looking for her cousin

STANISLAW FUS

APROX 40 YEARS OLD,

MERRIED, 2 CHILDREN

Luksusowe mieszkanie w Warszawie do sprzedania

Warszawa-Srodmiescie, osiedle w parku, mieszkanie własnościowe, komfort, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, telefon! Oferty proszę kierować na adres W Krężel, 174 Maria St, Toronto, Ont M6P 1W4



MATRYMONIALNE

POLAK, samotny, lat 33, wzrost 170 cm, bezdzietny, bez zobowiązań, szczupły, wysportowany, bez nałogów, wierzący, pozna w celu matrymonialnym mieszkankę Kanady do lat 40 Oferty proszę kierować na adres Ryszard Kapusta, 6508 Alzey 1, Am Rabenstein 10, West Germany

Biurowo Matrymonialne

SUNSHINE

Panie, panowie - składajcie swoje oferty Nasze usługi są bardzo popularne wśród samotnych osób w całej Kanadzie Duży wybór ofert z Polski Bezpłatne fotokatalogi i informatory

PISZCIE DO NAS

Box 339, Station D, Scarboro,
Ontario, M1R 5B8

Kas Enterprises Ltd
NOWY ADRES

121 Roncesvalles Ave Toronto

TEL 531-8786

PACZKI do POLSKI

UWAGA!

W związku z zaistniałą sytuacją w Polsce wprowadzamy następujące paczki specjalne

No 601 Netto 5 0 kg	\$ 49 00
Pełnotłuste holenderskie mleko w proszku	2 x 1 8 kg
Skondensowane mleko w puszcze do rozcienczenia	2 x 410 g
Smetana naturalna	2 x 170 g
Tabletki z zawartością JODKU POTASU	10 szt
Tabletki MULTIWITAMINOWE	50 szt
No 602 Netto 5 kg	\$ 39 00
Pełnotłuste holenderskie mleko w proszku	10 x 0 5 kg
No 603 Netto 4 6 kg	\$ 46 00
MILUPA witaminizowane mleko w proszku dla niemowląt	3 x 1 0 kg
Wielowitaminowa odżywka jabłkowa	2 x 200 g
Wielowitaminowa odżywka pomarańczowa	2 x 300 g
Wielowitaminowa odżywka bananowa	2 x 300 g
No 604 Netto 5 6 kg	\$ 47 50
Pełnotłuste holenderskie mleko w proszku	2 x 1 8 kg
MILUPA witaminizowane mleko w proszku dla niemowląt	2 x 1 0 kg
No 605 Netto 5 2 kg	\$ 37 00
Pełnotłuste holenderskie mleko w proszku	2 x 1 8 kg
Skondensowane mleko w puszcze do rozcienczenia	3 x 410 g
Smetana naturalna	2 x 170 g
No 606 Netto 5 0 kg	\$ 49 00
MILUPA witaminizowane mleko w proszku dla niemowląt	5 x 1 0 kg

- * Towary pakowane w puszkach
- * Expresowa dostawa
- * Ceny w dolarach kanadyjskich
- * Pełne ubezpieczenie

Dopłata \$ 5 00 od paczki



Ponadto EXPRESS MORSKI i paczki lotnicze

"PANI JADWIGA" - POLSKI PROGRAM RADIOWY

Nadawany w każdą sobotę od godz 1 00 do 2 00 pp ze stacji CHWO 1250 w Oakville

Program muzyki i piosenki z uwzględnieniem Kobiet w ognisku domowym Telefon 691 8789

PROGRAM TELEWIZYJNY "TELEPOI ONICA"

- Montreal, Quebec

CF CABLE TV pozycja 25 we srody, g 11 00 i w niedziele, g 18 00
CABLE VISION NATIONALE VIDEOTRON pozycja 24 w poniedziałki g 8 00 we wtorki g 6 00 we srody g 19 30 w piątki g 18 30 w noce ze soboty na niedziele g 2 00

Korespondencja na adres STEP 375 Claremont Westmount Que H3Z 2P5

POLSKI PROGRAM MUZYCZNY

Niedziele od godz 6 do 7 wiecz CKWR fala FM 98 7 Kitchener Koncert zyczeń polskie piosenki i prelekcja ks Kornehana Jan Zuk Kitchener (519) 579 3615

POLSKA FALA

Soboty od 2 4 po poł CFMB Radio Montreal 35 York St Westmount Montreal Que H3Z 2Z5 Tel (514) 483 2362

"BIAŁY ORZEŁ"

Niedziele od godz 5 30 6 30 wiecz Na fali 620 AM CFCL Timmins Paweł Rycaj 340 Ross E Tel (705) 264 8765

POLISH HOUR

Niedziele 8 rano na fali CISD FM fala 94 Polski program radiowy w Thunder Bay

KORPANTY'S POLONIA

Od poniedziałku do piątku włącznie od godz 1 2 po poł Fala 1270 Buffalo Tel 892 4267

PROGRAM RADIOWY "POLONIA" w EDMONTON

Na stacji CJSR FM STEREO 88 5 Wiadomości tygodniowe kronika religijna pogadanka medyczna zgadula muzyczna z nagrodami każdej srody od godz 18 do 19

Kierownik programu RYSZARD MAKOWSKI Tel 403 424-1094

POLSKI PROGRAM RADIOWY W VANCOUVER

Niedziele od godz 2 30 do 3 30 CJVB fala 1470 Wiadomości z Polski Kanady i świata komentarze wywiady ogłoszenia i komunikaty polonijne koncert zyczeń oraz ogłoszenia handlowe Jerzy Kusmider P O Box 58262 Stan L Vancouver B C V2P 6E3 Tel (604) 327 6892

PROGRAM TELEWIZYJNY "POLONIA REVIEW"

W dzielnicy Parkdale srody 7 wiecz czwartki 10 00 i soboty 3 30 Jest programem telewizyjnym Polonii przedstawiającym wiadomości z Polski ciekawych ludzi informacje o ważnych do tyżących Polonii sprawach

PROGRAM RADIOWY

"ECHO OJCZYZNY"

Od poniedziałku do piątku na fali CHIN FM 100 w godz od 10 30 do 11 30 rano

Program prowadzi KAROLINA KĘSIK

W programie koncert zyczeń, wiadomości polonijne i z Polski interesujące wywiady, komentarze, muzyka dla wszystkich 637 College St, Toronto, Ont M6G 1B6, tel 531-9991, dom 247-9755

<p>HUMBERVIEW INSURANCE 337 Roncesvalles Ave Toronto TEL 531 - 4647 Ubezpieczenia chorobowe dla odwiedzających Kanadę</p>	<p>JJ ELECTRONICS naprawia tania i solidnie TV, STEREO, VIDEO, MIKROKUCHNIE Brampton TEL 792 - 1272</p>	<p>QUALITY AUTO SERVICE BODY SHOP WOJTEK GRABOWSKI Blacharstwo lakiernictwo i wszelkie naprawy samochodów SZYBKO SOLIDNIE Zabezpieczenie antykorozyjne 931 A Weston Rd (koło Black Creek) TEL 763 - 2618 warsztat 249 - 9791 dom Czynny również w sobotę 130-141</p>	<p>SAVE-O-WAY BIURO PODRÓŻY I PACZKI DO POLSKI Po rezerwacji i informacje proszę dzwonić (416) 532 - 3042, 532-3794 OVERSEAS SERVICES 331 Roncesvalles Ave, Toronto</p>
<p>THE FUTURE BAKERY NAJLEPSZY W MIEŚCIE ŚWIEŻY CHLEB Dostarczamy do sklepów i domów 739 Queen St W - Toronto, Ont. TEL 368 - 4235</p>	<p>ANDRE'S PHOTO Zdjęcia ślubne, chrzty, portrety dzieci i rodzinne A SLIWKA 233 - 6550 Niskie ceny, fachowa obsługa</p>	<p>ROWLAND MERCURY FORD POZYCZKA 9 9 % KLIMATYZACJA BEZPŁATNA w niektórych modelach samochodów Dalsze informacje TERESA BEDNAREK Toronto, 1800 O'Connor Dr TEL 759 - 4422</p>	<p>MIRAPOL Air Transit Co. TORONTO - MONTREAL - TORONTO Kazdego wtorku i piątku Superluksusowy minibus Rezerwacje odlotów, pomoc w odprawie bagazy Sezonowa obniżka kosztów TELEFONUJ Tadeusz 275-7747 i 239-9411</p>
<p>ONTARIO BREAD Co.Ltd. 178 Ossington Ave Toronto TEL 532 - 4929 NAJPOPULARNIEJSZY PYSZNY ŚWIEŻY CHLEB DO NABYCIA W NAJLEPSZYCH SKLEPACH W TORONTO I W ONTARIO</p>	<p>APPLIANCE CLINIC CO oferuje naprawę lodówek, pralek, szarek, pieców elektrycznych i automata tycznych zmywarek do naczyń ● Zniżka dla rencistów ● Gwarancja na 1 rok ● Obsługa 7 dni w tygodniu ● Dzwonisz całą dobę TEL TORONTO 261 - 7619 Kupuję i sprzedaję w/w sprzęt używany</p>	<p>CANADA'S LARGEST FORD CAR DEALER TOTAL FORD ● Duży wybór używanych samochodów ● Dogodne pożyczki ● Samochody dostawcze i mikrobussy ● Otwarte w każdą sobotę oraz dwie niedziele w miesiącu ● Specjalne ogłoszenia w Toronto Star DALSZE INFORMACJE ROMAN GORSKI TEL (416) 781 - 5531 2401 DUFFERIN STREET (100 m na północ od Eglinton)</p>	<p>Kas Enterprises PACZKI DO POLSKI PACZKI LOTNICZE od 3 do 14 dni WYSYŁAMY MLEKO W PROSZKU 121 Roncesvalles Ave TEL. 531 - 8786</p>
<p>NEW CENTRAL MEAT DELICATESEN TEL 531 - 4861 323 Roncesvalles Ave PIOTR MAZURKIEWICZ Posiadamy smaczne wyroby mięsne i wędlinarskie wytworzone według najstarszych staropolskich przepisów, szynki, boczek, balerony, kabanosy oraz wiele innych artykułów spożywczych importowanych z Polski i Europy</p>	<p>Superior Sausage Co. 1004 DUNDAS st W TEL 531 - 8422 KONKURENCYJNE CENY! WĘDZONE NA MIEJSCU ŚLYNNE NA CAŁE TORONTO I ONTARIO POLSKIE KIEŁBASY Szynki kabanosy, wędliny, mięsa różne delikatesy</p>	<p>dermatology ZAKŁAD KOSMETYCZNY ● Pielęgnacja twarzy, rąk i stóp ● Usunięcie zbędnego owłosienia ● Specjalistyczna aparatura ● Jakosciowe kosmetyki ● Wizyty prosimy zamawiać telefonicznie 2198 Bloor St W TEL 766 - 1867</p>	<p>Campanale REAL ESTATE LTD, Realtor KUPNO I SPRZEDAŻ wszelkiego rodzaju nieruchomości na terenie Ottawy i okolic Z JAN CHMIELA 1169 Bank St OTTAWA, ONT TEL 236-5854, d 232-2501</p>
<p>COPERNICUS MEAT PRODUCTS 79 Roncesvalles Ave TEL 536 - 4054 Posiadamy świeże mięso wykrojone na życzenie Szynki, boczek balerony, kiełbasy na sposób polski oraz wiele innych wędlin i delikatesów ogorki kiszona, kapustę z beczki sędzie, pierogi T S PAKULSKI</p>	<p>M-C DAIRY co.Ltd. PRODUCTS Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne do każdego sklepu w Toronto Wyrabiamy kwasną smietanę yogurt puszankę sery białe i topione ZADAJCIE NASZYCH WYROBOW W SWOICH SKLEPACH Godziny otwarcia 7 00 do 4 00 212 Mavety St Tel 766-6711</p>	<p>SPRING CARPET CLEANING Czyszczenie dywanów i mebli tapicerskich SPECJALNE OKAZYJNE CENY PRZED ŚWIĘTAMI ● Pracę wykonują fachowcy, Pełne gwarancje Toronto, TEL 421 - 3960</p>	<p>TP & ASSOCIATES Ltd Niezależni specjaliści w zakresie ubezpieczeń (Life Insurance) R R S P oraz funduszy inwestycyjnych Prosimy telefonować lub pisać, wysyłamy bezpłatnie FINANCIAL PLANNING REVIEW ANDRZEJ SLEDZ 1 Yorkdale Rd Suite 406 TORONTO, Ont M6A 3A1 TEL 787-1612, d 624-5411</p>
<p>KARL'S BUTCHER & GROCERY Właściciel Karol Jarzabek Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa, wędliny własnego wyrobu smaczne i świeże oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze 105 Roncesvalle Ave Toronto TEL 531 - 1622</p>	<p>RENOWACJE MIESZKAN, malowanie, tapetowanie Plaster Prace wewnętrzne i zewnętrzne 15 lat doświadczenia zawodowego ANDRZEJ, tel 265-5138 178-190</p>	<p>Jedna z najlepszych małych restauracji w Toronto (wg gazety Toronto Sun) BISTRO EUROPE ● Europejska atmosfera ● Znakomite miejsce na spotkanie ● Cos na ząb 2390 Bloor West Toronto, Ont M6S 1P5 TEL (416) 767-0848</p>	<p>HOMETARIO REAL ESTATE LTD & INSURANCE BROKERS Ltd ● KUPNO I SPRZEDAŻ NIEMUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU ● UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY — OD OGNIA — KRAWDZIEŻY I INNE 171 Roncesvalles Ave Toronto TEL 531 - 3506</p>
<p>jolanta interiors FIRMA specjalizująca się w architekturze wnętrz udzieli Ci porady jak urządzać gustownie i wygodnie Twoje mieszkanie lub dom Sprzedajemy nowoczesne zastawy okienne tzw VERTICAL HORIZONTAL BLINDS po bardzo dogodnych cenach Szeroki asortyment prezentów na każdą okazję 2368 BLOOR St W TORONTO, ONT TEL 762 9638</p>	<p>KOMIS 139 Roncesvalles Ave TEL 534 - 9362 Posiadamy w dużym wyborze ● wyroby rzemiosła artystycznego i rękodzielnictwa ● kostiumy ludowe ● bogatą galerię kryształów ● bursztyny, biżuterię artystyczną, srebro ● polski fajans z Włocławka i porcelanę ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU SZTUKI LUDOWEJ</p>	<p>J P CONSTRUCTION COMPANY GENERAL CONTRACTOR WYKONUJEMY ROBOTY BETONIARSKIE KŁADZENIE ASFALTU PRACE MURARSKIE I WYKOPY Instalujemy aluminiowe okna i siting Wycena bezpłatna Plany i zezwolenia wykonuje architekt TEL 252 - 8492</p>	<p>PRZESZŁO \$20 NA GODZINĘ zarabia wykwalifikowany spawacz SWIADECTWO SPAWACZA W 5 TYGODNI można uzyskać w Institute of Technical Trades który szkoli specjalistów już 25 lat ● nowoczesne urządzenia ● rysunek techniczny ● kursy dzienne wieczorowe sobotnie i na zmiany ● dogodne opłaty tygodniowe 734 KIPLING Ave TORONTO TEL 255-2369 po godzinach TEL 536-0008 Informacji udzieli MARK NIEWIA DOMSKI</p>
<p>ONTARIO MEAT PRODUCTS LTD. 783 Queen St W TEL 364-7720 157 Roncesvalles Ave TEL 535 - 4648 NAJWYŻSZA JAKOŚĆ KONKURENCYJNE CENY! Świeże mięso, sery, pieczywo w bogatym wyborze Europejskie wyroby delikatesowe DOSTARCZAMY DO DOMOW NA SPECJALNE OKAZYJNE WEDŁUG CEN HURTOWYCH</p>	<p>ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ANKA & PETER 2374 Bloor Str W Toronto TEL 769 - 4488 Zdjęcia i portrety na różne okazje</p>	<p>PRZEPROWADZKI BLISKIE I DALEKIE oraz wszelkie przewozy towarów Umiarkowane ceny Solidna i szybka obsługa TORONTO, Tel 691-3161 JANUSZ \ 151 176</p>	<p>TATRA 3832 A Bloor Str W Toronto TEL 233 - 9898 (skrzyżowanie Bloor Str / Kipling blisko stacji metra) ZAPRASZA na polsko-kanadyjskie potrawy Organizujemy bankiety oraz inne okolicznościowe uroczystości na miejscu lub w domu klienta W MAJU, 2 osoby za jedyne 9 95 \$ mogą się u nas najść do syta Podajemy zupę, sałatę, pierogi i deser w ilości zadanej przez klienta</p>
<p>Polski sklep w Scarborough 106 Markham Rd (róg Kingston) LA GROTTA DELI polskie kiełbasy, wędliny, mięsa, sędzie, świeże pieczywo - Future i Universal Bakery CENY NISKIE TEL. 265 - 6714</p>	<p>● CZARTERY DO POLSKI! ● oficjalny przedstawiciel PKO ● przeloty czarterowe i indywidualne do wszystkich krajów świata ● formalności paszportowe, wizowe, legalizacje ● ubezpieczenia dla przybywających z wizytą - 3 miesiące \$ 95 00 Proszę zgłaszać się do naszej fachowej załogi EMDRESS TRAVEL AGENCY Ltd 185 Roncesvalles Ave, TORONTO, ONT M6R 2L5 (naprzeciw Credit Union) TEL 536 - 3554</p> <p>RENEWAL Construction and Renovation Instalacje elektryczne, renowacje łazienek, kuchni, wykładziny kafelki, wykarczanie piwnic Bezpłatna wycena TEL 249-5212 lub 742-1302</p> <p>POLSKA KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA POSIADA słowniki francuskie angielskie techniczne i inne, książki do nauki języków kulinarne, młodzieżowe, bajki, religijne, karty świąteczne MONTREAL, P Q P Box - 647 N D G H4A 3R1 Canada TEL (514) 489 - 0396</p>		